

REPUBLIKA

ROK XVI

ŁÓDŹ, SOBOTA, 15 STYCZNIA 1938 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

№ 14

Min. Bonnet tworzy rząd we Francji

Prezydent Lebrun przez całą noc konferował z przywódcami stronnictw. Chautemps i Daladier nie przyjęli powierzonej im misji

Dziś spodziewana jest likwidacja przesilenia gabinetowego

Paryż, 14 stycznia.

Gabinet Chautemps podał się do dymisji o godz. 5-ej, w nocy z czwartku na piątek. O tej samej godzinie premier przybył do pałacu Elizejskiego i wręczył prezydentowi republiki prośbę o dymisję.

Prezydent Lebrun rozpoczął natychmiast konferencje, spędzając bezsenne całą noc. Konferencja z Chautemps trwała do godz. 6.15 rano. O godz. 11.30 w południe Chautemps został powtórnie wezwany do pałacu Elizejskiego i został niezwłocznie wprowadzony do gabinetu prezydenta u którego znajdował się jeszcze Herriot.

W rezultacie narady CHAUTEEMS ODMÓWIŁ PODJĘCIA SIĘ MISJI UTWORZENIA NOWEGO GABINETU,

twierdząc, iż wydarzenia, które spowodowały przesilenie są jeszcze zbyt świeże i utrudniałyby mu formowanie rządu.

O godz. 14.30 PREZYDENT LEBRUN PRZYJĄŁ LEONA BLUMA.

Okolo godz. 18-ej rozeszła się w kołach parlamentarnych wiadomość, że min. Daladier po półtora godzinnej konferencji z prezydentem Lebrun

ODMÓWIŁ PRZYJĘCIA MISJI UTWORZENIA GABINETU,

motywując swe stanowisko tym, że sprawy obrony narodowej pochłaniają go całkowicie i nie chciałby się rozpraszać na inne zagadnienia.

Po konferencji z Daladierem, prezydent Lebrun

WEZWAŁ DO PAŁACU ELIZEJSKIEGO SARRAUT,

co umocniło tylko pierwotne pogłoski, że Sarraut ma najpoważniejsze szanse na utworzenie gabinetu, który byłby doraźnym i tymczasowym załatwieniem obecnych trudności politycznych.

Dzień prezydenta Lebrun został zakończony POWIĘZIENIEM MISJI UTWORZENIA NOWEGO RZĄDU P. BONNET.

Wybór prezydenta podyktowany był niewątpliwie tym, że zagadnienia finansowe wysunęły się ostatnio na czoło najważniejszych spraw kraju oraz, że zdecydowane stanowisko p. Bonnet'a w sprawie dewizowej byłoby poważnym atutem na rzecz utrzymania

WSPÓLPRACY FINANSOWEJ Z ANGLIĄ I STANAMI ZJEDNOCZONYMI.

Min. Bonnet misję tworzenia nowego gabinetu w zasadzie przyjął, zastrzegając sobie jedynie udzielenie odpowiedzi w sobotę rano, aby w międzyczasie przeprowadzić niezbędne rozmowy.

Nowym czynnikiem rozwoju przesilenia gabinetowego jest zdecydowane stanowisko klubu parlamentarnego partii socjalistycznej, domagające się DLA SOCJALISTÓW KIEROWNICTWA NOWEGO RZĄDU.

Stanowisko radykałów

Paryż, 14 stycznia.

(PAT) Na zebraniu radykałów socjalnych prezes Daladier złożył sprawozdanie ze swej rozmowy z prezydentem Lebrun, dodając, iż odmówił przyjęcia misji utworzenia rządu. W czasie dy-

skusji poruszono m. in. sprawę udziału delegatów stronnictwa w drugim zebraniu komitetu Frontu Ludowego, wyznaczonym na wczoraj.

Reasumując dyskusję, Daladier zaznaczył, że delegaci partii będą mogli się udać na zebranie komitetu Frontu Ludowego, tak, jak i w przeszłości, aby stwierdzić w dalszym ciągu swe przywiązanie do Frontu Ludowego z zastrzeżeniem, że i inne czynniki tworzące ten

Front posiadać będą tę samą lojalność, szczerść i wierność.

Nie chcąc tamować swobody ruchów osobistości, która otrzyma ewentualnie misję utworzenia rządu, prezes partii radykalnej stwierdził, że całe stronnictwo radykalne, idąc za przykładem poprzedniego rządu, zajmuje stanowisko wyraźnie przeciwne polityce autarkii monetarnej i jest zwolennikiem systemu wolności walutowej, co nie wyklucza

pewnych sposobów walki z kapitałem zagranicznym.

Na zakończenie obrad przyjęto jednomyślnie następujący wniosek: Partia radykalna zgodnie z decyzjami swych kongresów oświadcza, iż pozostaje wierna formacji Frontu Ludowego i stwierdza, iż nie ustawała w działalności z najmniejszą lojalnością w duchu zjednym ze swą doktryną oraz interesami republiki i kraju.

Socjaliści chcą mieć kierownictwo rządu i sprzeciwiają się powstaniu drugiego gabinetu pod przewodnictwem radykała

Paryż, 14 stycznia.

(PAT) W sobotę rano Georges Bonnet odbył rozmowę z Albertem Sarraut, Daladier i Caillaux. Dotychczas nie ma żadnych danych co do składu politycznego przyszłego rządu. Zależać to będzie od współdziałania rozmaitych grup izby deputowanych.

Partia socjalistyczna postanowiła dziś po południu domagać się dla jednego ze swych przedstawicieli przewod-

nictwa w rządzie, zaznaczając, iż liczbą jest największą grupą.

Jeżeli nawet grupa socjalistyczna nie będzie upierała się przy tym żądaniu, to jednak wydaje się, iż niezbyt jest ona skłonna wziąć udział w drugim rządzie Frontu Ludowego pod kierownictwem radykałów.

Zadowoliliby się ona najchętniej popieraniem swymi głosami rządu, którego program pozostawałby w zgodzie z

dyrektywami Frontu Ludowego. W razie, gdyby Bonnet pozbawiony został współpracy przedstawicieli socjalistów w łonie rządu, starałby się on o utworzenie gabinetu z przewagą radykałów.

Niezależnie od rozważań charakteru doktrynalnego, które określają stanowisko poszczególnych grup wobec nowego gabinetu, jest rzeczą zrozumiałą, że decyzja tych grup zależna będzie od programu ogólnego, jaki przedstawi im Bonnet.

Sytuację Bonnet'a komplikuje szczególnie okoliczność, że komuniści deklarują wyraźnie gotowość wstąpienia do gabinetu.

Jak wiadomo, dotychczas komuniści nie chcieli uczestniczyć w rządach Frontu Ludowego. Byłby to więc pierwszy wypadek udziału komunistów w rządzie koalicyjnym.

Front ludowy będzie nadal utrzymany

Paryż, 14 stycznia.

(PAT) Komitet narodowy Frontu Ludowego przyjął na swym zebraniu popołudniowym następującą rezolucję:

„Komitet narodowy Frontu Ludowego, jako wyraziciel większości Francuzów, którzy potwierdzili swą jedność

na gruncie programu Frontu Ludowego, stwierdza, iż blok ludowy nie zakończył swej misji i że wobec groźby faszystowskiej wewnętrznej i zewnętrznej jedynie rząd Frontu Ludowego jako emanacja bloku, zdecydowany wykonywać jego program, może odpowiedzieć jasno wyrażonej woli kraju.“

Francja prosi o odroczenie sesji Ligi Narodów

do dnia 26 stycznia. — Prośbę tę poparł rząd brytyjski

Paryż, 14 stycznia.

(PAT) Rząd francuski w porozumieniu z rządem brytyjskim zwrócił się o odroczenie sesji rady Ligi, wyznaczonej na 17 b. m., motywując to wyjątkowymi okolicznościami.

Sekretarz gen. Ligi Narodów Avenol porozumiewa się obecnie z członkami

rady Ligi i jutro ma powziąć decyzję. Sesja ma być odroczone do dn. 26-go stycznia.

Genewa, 14 stycznia.

(PAT) Telegram, wysłany dziś po południu przez sekretarza generalnego Ligi Narodów do członków rady Ligi, ma brzmienie następujące:

„Rząd francuski prosi o odroczenie zebrania rady. Przeprasza on za tę swą prośbę, wywołaną nieprzewidywanymi okolicznościami. W porozumieniu z rządem Zjednoczonego Królestwa proponuje on, aby rada została odroczone do środy 26 stycznia. O ile pan nie będzie przeciwnego zdania, zapadnie w tym sensie decyzja“.

Min. Beck u Hitlera

Po konferencji z Neurathem, min. Beck opuścił Berlin

Berlin, 14 stycznia.

(PAT) Dziś o godz. 12 minister spr. zagr. Beck przyjęty został przez kanclerza Rzeszy Hitlera i odbył z nim długą rozmowę. W rozmowie tej wziął

również udział ambasador Rzeczypospolitej w Berlinie Lipski.

Po przyjęciu u kanclerza Rzeszy, minister Beck udał się na śniadanie do ministra Neuratha. Śniadanie odbyło się w ścisłym gronie najbliższych współ-

pracowników obu ministrów.

Po wizycie u ministra spraw zagranicznych Neuratha, minister spraw zagranicznych Beck zakończył swe rozmowy z osobistościami politycznymi i opuszcza Berlin.

Chautemps był przeciwny kontroli dewiz,

gdyż przekreśliłaby ona porozumienie monetarne między Francją, Anglią i Ameryką. — Straty francuskiego funduszu wyrównawczego

Częściowe ograniczenie obrotów walutami. — Giełda dewizowa w Paryżu zamknięta

Paryż, 14 stycznia.

(PAT) Kryzys polityczny, a przede wszystkim sam rozwój przesilenia rządowego komplikuje się poważnie przez zagadnienia finansowe, które zmuszają najwyższe czynniki polityczne Francji do wysiłków, celem jaknajspieszniejszego zażegnania przesilenia.

Każdy dzień kryzysu gabinetowego naraża Francję na poważne straty materialne, zaznaczające się przede wszystkim w odplywie złota zagranicę, w spadku franka, oraz w widocznej ucieczce obywateli francuskich od własnej waluty, co wyraża się bądź we wzrastającym kursie akcji, bądź jeszcze gorzej w tezauryzacji złota, czy też obcych walut.

Wydaje się, że francuski fundusz wyrównawczy ponosił poważne straty, usiłując początkowo utrzymać franka na poziomie 147.148 franków za funt sterling. Właściwie począwszy od czwartku swoboda obrotów walutami zagranicznymi została we Francji poważnie ograniczona w sposób coprawda nie prawny, lecz faktyczny. Rząd zmuszony był na okres przesilenia począwszy od czwartku wieczór uciec się do środków nadzoru administracyjnego. Ministerstwo finansów wezwało wielkie banki francuskie, aby powstrzymały się w piątek w najbliższych dniach od tranzakcji waluty francuskiej i ograniczyły do minimum sprzedaż obcych walut.

Począwszy od piątku, każdy nabywca większej ilości funtów lub dolarów w jakimkolwiek z banków francuskich musi udowodnić, że potrzebuje dewiz zagranicznych dla celów produkcji, lub handlu oraz że nie kupuje walut dla spekulacji.

Jednocześnie inspektorowie policji rozciągnęli dyskretny nadzór nad drobnymi bankami, lub kantorami wymiany, znanymi ze swych operacji walutowych, celem uniemożliwienia spekulacji.

Najważniejszym jednak posunięciem było zamknięcie aż do odwołania giełdy dewizowej w Paryżu, przy pozostawieniu swobody obrotów giełdzie papierów wartościowych, która jest nadal widownią poważnej zwyżki.

W tym stanie rzeczy nasuwa się pytanie, dlaczego rząd prem. Chautemps i odpowiedzialne czynniki polityczne Francji przeciwstawiły się z taką mocą koncepcji wprowadzenia kontroli dewizowej, który to postulat stał się wyznaniem wiary całej lewicy francuskiej.

Stanowisko prem. Chautemps i min. Bonnet oraz poważnej części umiarkowanych kół politycznych na rzecz u-

trzymaniu swobody obrotów dewizowych tłumaczą w kołach finansowych, przede wszystkim względami politycznymi, koniecznością utrzymania współpracy z Ameryką i Anglią, a także nadzieją na pomoc finansową ze strony St. Zjednoczonych.

Francuskie koła finansowe liczą w

tej chwili na pomoc Waszyngtonu, zarówno jeżeli chodzi o podtrzymanie kursu franka, jak i uzdrowienie całokształtu finansów francuskich.

Jak donoszą z Waszyngtonu, rządowe koła amerykańskie z bacznością uważają śledzą kryzys franka. Według informacji kół politycznych Paryża, rząd angielski zwrócił się miał w ostatnich dniach do rządu francuskiego z radą, aby Francja nie uciekała się do wprowadzania kontroli dewiz, gdyż wprowadzenie jej mogłoby przekreślić istnienie trójstronnej umowy monetarnej, co mogłoby mieć w tej chwili ujemne następstwa natury międzynarodowej.

Krytyczna noc w parlamencie

Jak doszło do dymisji rządu Chautemps?

Paryż, 14 stycznia.

Przebieg wypadków, które bezpośrednio poprzedziły dymisję rządu, był następujący:

Od chwili przemówienia premiera wygłoszonego o godzinie 5 popołudniu we czwartek, aż do momentu ogłoszenia w izbie deputowanych dymisji gabinetu, przez całe 12 godzin panował w izbie całkowity zamęt.

Wystąpienie premiera Chautemps, w którym bardzo mocno postawił on konieczność utrzymania swobody obrotu

dewizowego i w którym w kategoriycznych słowach wypowiedział się również, że nie będzie na przyszłość tolerować strajków pracowników użyteczności publicznej, wywołało duże wrażenie.

Socjaliści oświadczyli w odpowiedzi, że nie rozumieją właściwego znaczenia posunięcia Chautemps, który żąda nie wiadomo pociągnięcia, skoro stronnictwa Frontu Ludowego zaufanie to mu udzielały i współpracują z rządem.

Projektowana formuła porządku dzien-

nego, która miała zamknąć debatę nad wnioskiem o votum zaufania została uzupełniona na wyraźne żądanie premiera, ustępem wyraźnie wypowiadającym się

PRZECIWIW KONTROLI DEWIZOWEJ.

Socjaliści po półtoragodzinnych obradach większością 2/3 głosów zgodzili się na przyjęcie tej formuły, jakkolwiek większość członków klubu parlamentarnego partii socjalistycznej oddawna wypowiedziała się za wprowadzeniem kontroli dewizowej.

O godz. 3.30 nad ranem rozegrał się OSTATNI AKT POSIEDZENIA IZBY DEPUTOWANYCH, KTÓRY ZADECYDOWAŁ O USTAPIENIU GABINETU CHAUTEPS.

Były premier Flandin w imieniu dwóch grup prawego centrum, w odpowiedzi na apel premiera z całą gotowością i kurtuazją zadeklarował gotowość cofnięcia swojej poprawki do formuły o votum zaufania, podkreślającej jeszcze dobitniej, niż to czyniła formuła większości rządowej, konieczność utrzymania wolnego obrotu dewiz.

Los gabinetu przesądził jednak ostatecznie wystąpienie przedstawiciela klubu komunistycznego dep. Ramette. Zaprotestował on przeciw stanowisku premiera wobec klasy robotniczej i zażądał natychmiastowej realizacji przez rząd całego szeregu niezwykle kosztownych reform społecznych, zapowiadając, iż komuniści nie będą głosowali przeciw rządowi Chautemps kierując się jedynie zasadą dyscypliny Frontu Ludowego, aczkolwiek uznawaliby za właściwszy w tej sytuacji rząd taki, w którym klub komunistyczny byłby reprezentowany.

Na to oświadczenie przedstawiciela klubu komunistycznego PREMIER CHAUTEPS ZAREAGOWAŁ NATYCHMIAST W OSTRYM SPOSÓBIE,

oświadczaając komunistom, że jeżeli chcą dla siebie wolnej ręki w stosunku do rządu, to im to ułatwi i tej swobody im udzieli.

Posiedzenie izby deputowanych zostało zawieszono, a klub socjalistyczny zebrał się na naradę. O godz. 4-ej rano socjaliści wezwali do parlamentu wicepremiera Bluma, który nie był obecny na posiedzeniu, a o godz. 4.30 stało się wiadomem, iż wobec stanowiska socjalistów, MINISTROWIE SOCJALIŚCI PODALI SIĘ DO DYMISJI.

Reorganizacja kontroli skarbowej

na pograniczu polsko-gdańskim

Warszawa, 14 stycznia.

Ministerstwo skarbu przeprowadziło reorganizację kontroli na pograniczu polsko-gdańskim. W celu skuteczniejszego zwalczania przemytu w obrocie pomiędzy Polską a Gdańskiem przeniesiono ze Starogardu do Tczewa siedzibę

brygady ochrony skarbowej.

Do zadań tej brygady należeć będzie między innymi nadzorowanie przesyłek nadchodzących pocztą i koleją do Gdańska, oraz wysyłanych z Gdańska na teren R. P., dalej walka z przemytem dewizowym i t. p.

CASINO

Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10

DZIŚ
PREMIERA

SESSUE

W roli
zakochanego
kulisza

Wszecławiatowej sławy tragik

HAYAKAWA

W roli
zakochanego
kulisza



W potężnym
filmie
prod.
francuskiej
1938 r.

YOSHIWARA

DZIELNICA GEJSZ I KURTYZAN

W pozostałych rolach: TANAKA MITCHOKO
i PIERRE RICHARD WILLM
(w roli porucznika marynarki rosyjskiej)

FILM
osnuty na tie
fascynującej
powieści
DECOBRY

DZIŚ o g. 12 i 2
2 PORANKI
Ceny od

80 gr.

Grupa senatorów-demokratów

u P. Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 14 stycznia.

(PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś na łącznej audjencji pp. sen. Kwaśniewskiego, sen. Michałowicza, b. ambasadora Filipowicza i sen. Fleszarową.

Studenci belgijscy chcieli zdobyć... więzienie

Bruksela, 14 stycznia.

(PAT) Studenci uniwersytetu w Lówanium usiłowali zdobyć szturmem więzienie w Tongres celem uwolnienia Grammensa, aresztowanego wczoraj za ponowne zamalowanie tablic dwujęzycznych.

Doszło do gwałtownych incydentów, przy czym jeden ze studentów został ranny kulą rewolwerową. Sprawca strzałów oraz jeden student — holenderski został aresztowany.

Dar. p. Marsz. Piłsudskiej dla biblioteki uniwersyteckiej w Wilnie

Wilno, 14 stycznia.

(PAT) Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska złożyła hojny dar dla biblioteki uniwersyteckiej w Wilnie w kwocie zł. 2.000.

Suma ta jest przeznaczona na dopelnienie daru „Rodziny Wojskowej”, z którego biblioteka zakupiła w roku ubiegłym komplety zagranicznych czasopism naukowych w liczbie 1765 woluminów.

Interwencji Roosevelta w Rumunii

w obronie mniejszości narodowych domaga się sen. Davis.—Akcja protestacyjna w Paryżu.—W Besarabii zamknięto księgarnie żydowskie

Waszyngton, 14 stycznia.

Senator Davis z Pensylwanii zgłosił w senacie amerykańskim rezolucję, apelującą do prezydenta Roosevelta, aby „wywarł cały swój wpływ celem osiągnięcia pomyślnego rozwiązania” w obliczu niebezpieczeństw, zagrażających mniejszościom w Rumunii.

Senator Davis wyraził nadzieję, iż będzie miał możność szerzej uzasadnić swą rezolucję na komisji spraw zagranicznych senatu amerykańskiego.

Paryż, 14 stycznia.

Z inicjatywy Międzynarodowej Ligi przeciwko rasizmowi i antysemityzmowi odbył się w Paryżu olbrzymi wiec protestacyjny przeciwko polityce antyżydowskiej rządu rumuńskiego. W zgromadzeniu wzięło udział przeszło 15.000 osób.

Przemówienia wygłosili przewodniczący Federacji Francuskich Związków Zawodowych Leon Jouhaux, b. minister sprawiedliwości Moro Gafferi, ksiądz Violet, pastor Coorenal, rabin Kaplan, Bernard Lecache i inni.

Uchwalone rezolucje domagają się, aby Francja podjęła interwencję na podstawie podpisanych przez Rumunię traktatów o ochronie mniejszości. Rezolucja głosi m. inn.: „Francja, która poświęciła się dla Rumunii, ma prawo interwencji”.

Czerniowce, 14 stycznia.

(PAT) W związku ze sprzecznymi informacjami, co do akcji zbadania praw do obywatelstwa rumuńskiego, prasa podaje następujące oświadczenie urzędowe: „Kontrola obywatelstwa zostanie dokonana ściśle w ramach ustawy”.

Według tej ustawy obywatelstwo rumuńskie otrzymać mogły wszystkie osoby, które w r. 1918 miały prawo przynależności na terenach przyłączonych do Rumunii. Ponieważ jednak stwierdzono, że w Siedmiogrodzie bardzo wielu Żydów nieprawnie uzyskało obywatelstwo rumuńskie, zostanie tam zastosowana stara ustawa węgierska, według której przynależność gminną mają osoby, zamieszkujące 5 lat w jednej miejscowości.

Wobec tego osoby, które nie miały

stałego miejsca zamieszkania od r. 1913 w częściach Siedmiogrodu, przypadłych Rumunii, zostaną pozbawione obywatelstwa rumuńskiego. Co się tyczy stosowania ustawy na Bukwinie i w Besarabii, to dotychczas nie ma o tym urzędowych wiadomości.

Bukareszt, 14 stycznia.

(PAT) Na zarządzenie władz, we

wszystkich miastach Besarabii, zostały zamknięte żydowskie księgarnie i wypożyczalnie książek.

Syndykat pracowników kolei rumuńskich powziął decyzję skierowaną do rządu w sprawie unarodowienia wszystkich dziedzin życia i zdecydował usunięcie z syndykatu pracowników i robotników Żydów.

Rumuński minister zdrowia dr. Banu zlecił specjalnej komisji skontrolowanie wszystkich nostryfikacji dyplomów lekarskich i aptekarskich, od r. 1919 pochodzących.

Ukazało się zarządzenie, iż na szyldach wszystkich firm, prócz nazw przedsiębiorstwa, musi figurować nazwisko właściciela lub współwłaściciela.

Emigranci będą omijać porty rumuńskie „Polonia” ma przewozić emigrantów z Triestu, a nie z Konstanzy

Warszawa, 14 stycznia.

W warszawskich kołach sjonistycznych rozważana jest możliwość skierowania w najbliższej przyszłości całego ruchu emigracyjnego do Palestyny oraz ruchu turystycznego na Bliski Wschód przez porty włoskie zamiast porty rumuńskie, jak to się działo dotychczas.

Organizacje żydowskie stwierdziły

mianowicie w ostatnich dniach szykany emigrantów i turystów żydowskich, przekraczających granicę polsko-rumuńską i udających się do portu Konstanza, skąd jak wiadomo statek „Polonia” utrzymuje stałą łączność z portami Palestyny, Grecji i Egiptu.

W związku z tym żydowskie organizacje społeczno-emigracyjne nawiązały kontakt z kierownictwem linii

„Gdynia — Ameryka” na temat możliwości przesunięcia „Polonii” do jednego z portów włoskich, prawdopodobnie do Triestu.

Jest rzeczą zrozumiałą, że zarówno dla rumuńskich kolei elektrycznych jak i dla portów, przeniesienie emigracji i turystyki żydowskiej na porty włoskie, przyniosłoby poważne straty.

Kto będzie rektorem uniwersytetu lwowskiego Wybory delegatów rad wydziałowych. — Zajścia na wydziale prawnym uniwersytetu

Lwów, 14 stycznia.

Przesilenie na fotelu rektorskim Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie przypuszczalnie nie będzie tak szybko załatwione, choćby z tego powodu, że żaden z wysuwanych kandydatów na to stanowisko, nie chce go objąć. Wiadomym jest również fakt ustąpienia dalszych trzech członków Senatu akademickiego, tak, że wraz z b. rektorem prof. Kulczyńskim i 2-ma dziekanami, którzy onegdaj ustąpili — Senat zoszał zdekompletowany o 6 osób.

Ponadto rozeszły się wiadomości, że 15 profesorów UJK złożyło swe podpisy pod deklarację 40 innych profesorów z

wszechnic poznańskiej, warszawskiej i krakowskiej.

Wobec zarządzenia ghetta ławkowego przez prorektora Longchamps, prorektor przyjął delegację żydowskiej młodzieży akademickiej, której oświadczył, że zarządzenie jest wydane przez niego, a nie przez Senat UJK. Zarządzenie to ma na celu zapewnienie spokoju na uczelni.

W odpowiedzi na to, delegacja oświadczyła, że młodzież żydowska nie zgodzi się nigdy na zajęcie osobnych ławek, a na ghetto odpowie stanem. Tego samego dnia zwołany wiec młodzieży akademickiej przez aklamację przyjął do wiadomości stanowisko delegacji, uchwalając nie przyjąć ghetta pod żadnym

warunkiem, jako sprzecznego z prawami i obowiązującą konstytucją.

Odbyły się również wybory delegatów rad wydziałowych, którzy mają dokonać wyboru nowego rektora.

Jak słychać, wybrano profesorów-delegatów, którzy nie są zwolennikami ghetta na UJK i solidaryzują się z prof. Kulczyńskim. Nie jest wykluczone, że w najbliższym czasie nastąpi wybranie profesora Kulczyńskiego na stanowisko rektora.

Poza tym doszło w dniu dzisiejszym do kilku drobnych incydentów na wydziale prawa, a w szczególności przed wykładem prof. Nowotnego, gdzie studenci-Żydzi zostali siłą usunięci przez młodzież wszechpolską.

Stojadinowicz przybywa dziś do Berlina

Niemcy starają się nadać tej wizycie duży rozgłos

Berlin, 14 stycznia.

(PAT) Jugosłowiański premier i minister spr. zagr. Stojadinowicz przyjeżdża do Berlina w sobotę o godz. 7.33 rano.

Po powitaniu przez przedstawicieli rządu niemieckiego goście jugosłowiańscy udadzą się do hotelu „Adlon”, gdzie

zamieszkają na czas pobytu w Berlinie.

Wizycie Stojadinowicza nadają tu duży rozgłos. Od szeregu dni prasa niemiecka przygotowuje opinię do godnego przyjęcia jugosłowiańskiego męża stanu.

Już dzisiaj przybyła do Berlina liczna grupa dziennikarzy jugosłowiańskich, którzy pełnić będą specjalną służbę

by sprawozdawczą z pobytu premiera w Niemczech. Przy oświetlaniu stosunków niemiecko-jugosłowiańskich główny nacisk kładzie się na stronę gospodarczą tych stosunków, a program pobytu gościa jugosłowiańskiego ułożony został w sposób dający mu możliwość zapoznania się z rozwojem gospodarczym Rzeszy.

Zbrodnia na ulicy w Warszawie

Zdradzony mąż zastrzelił przyjaciela swej żony

Warszawa, 14 stycznia.

W dniu dzisiejszym o godzinie 9-ej wieczorem przy ul. Ordynackiej, przed gmachem cyrku Staniewskich, miała

miejsce straszna zbrodnia. Do przechodzącego młodego mężczyzny, idącego w towarzystwie kobiety, podbiegł jakiś osobnik, silnie wzburzony z okrzykiem:

„Nie niszc pan mojego szczęścia, zostaw pan moją żonę”.

W odpowiedzi na to mężczyzna towarzyszący kobiecie chwycił osobnika za gardło i począł go dusić. Zaatakowany jednak zdołał się wyrwać, błyskawicznym ruchem wyjął rewolwer i oddał 5 strzałów do swojego przeciwnika, który zwał się z nóg, brocząc krwią.

Na ulicy powstał nieopisany połoch. Wkrótce nadbiegła policja i zaalarmowano pogotowie ratunkowe.

Sprawcę postrzelenia okazał się 36-letni urzędnik Edward Czerniakowski (Lipowa 11) mąż kobiety, która szła w towarzystwie rannego. Tym ostatnim okazał się również urzędnik 24-letni Tadeusz Tilch (Lipowa 7). Rannego odwieziono do szpitala św. Rocha. Sprawcę zbrodni odprowadzono pod silną eskortą do urzędu śledczego, tam również została odprowadzona żona oskarżonego.

Sledztwo w tej sprawie jest w toku.

Inżynier niebezpiecznym włamywaczem

Kryminalna afery w sferach towarzyskich

Warszawa, 14 stycznia.

W ręce policji stołecznej wpadł niezwykły złoczyńca. Jest nim młody dyplomowany inżynier Ignacy Szaberski, syn zamożnych rodziców, który upodobał sobie fach włamywacza.

Szaberski bawił w Warszawie w różnych lokalach i nawiązał szereg znajomości, tak, że w krótkim czasie stał się mile widzianym gościem zamożnych domów, ciesząc się bezgranicznym zaufaniem wśród znajomych.

Szaberski, odwiedzając znajomych, sporządzał ukradkiem odciski kluczy, aby później w odpowiedniej chwili włamać się do mieszkania. Na wyprawę wybierał się w tym czasie, gdy wszyscy domownicy byli nieobecni, o czym zawsze dowiadywał się naprzód. Wreszcie w wyniku dyskretnych obserwacji, złodzieja z dyplomem aresztowano. W mieszkaniu jego znaleziono warsztat precyzyjnych narzędzi złodziejskich.

Bilans Banku Polskiego w pierwszej dekadzie stycznia

Warszawa, 14 stycznia.

(PAT) W pierwszej dekadzie stycznia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0.3 miln. zł. do 435.2 miln. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dew. wzrósł o 1.1 miln. zł. do 37.2 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 16.2 miln. zł. do 48.7 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — obniżył się o 59.9 miln. zł. do 999.6 miln. zł. Pokrycie złotem wynosi 34.11 procent.

Stopa dyskontowa 4 i pół procent, stopa od pożyczek zastawowych 5 i pół procent.

Dwaj wiceministrowie rolnictwa mianowani będą w najbliższych dniach

Warszawa, 14 stycznia.

W najbliższych dniach nastąpić ma nominacja dwóch wiceministrów rolnictwa.

Jako kandydatów na to stanowisko wymieniają: Maurycego Jaroszyńskiego, przewodniczącego komisji oszczędności wo - oddłużeniowej dla samorządów, oraz dyrektora departamentu przemysłowego w min. przemysłu i handlu n. Wierusza Kowalskiego.

Katastrofa lotnicza w Anglii

Londyn, 14 stycznia.

(PAT) Dziś rano spadł w czasie lotu ćwiczebnego samolot bombowy. Załoga składająca się z 2-ch osób poniosła śmierć.

Poważny sukces wojsk chińskich

we wschodnim Szantungu.—Odebrały one miasto Tsinan.—Japończycy powołali mają prezydenta Chin, który stanie na czele rządu w Pekinie

Hankou, 14 stycznia.

(PAT) Bitwa o miasto Tsinan, ważny punkt strategiczny we wschodnim Szantungu przybrała obrót korzystny dla Chińczyków, 12 b. m. oddziały chińskie wycofały się z miasta pod naporem japońskim. Po nadejściu posiłków Chińczycy przeszli do przeciwnatarcia i zmusili nieprzyjaciela do odwrotu. Atak chiński prowadzony był w nocy podczas silnego mrozu.

Pod osłoną ciemności Chińczycy przeprowadzili się z artylerią po lodzie przez słynny „wielki kanał“, opisywany już przez słynnego podróżnika Marco Polo. Zaskoczeni Japończycy wycofali się, oddając miasto w ręce chińskie.

Tientsin, 14 stycznia.

(PAT) Wojska japońskie, psuwające się w kierunku północnym wzdłuż linii kolejowej Pukou — Tientsin odparły wojska chińskie, które nacierały na m. Czui (60 km. na północny wschód od m. Czuhien, Chińczycy stracili około 700 zabitych.

Oddział japoński natarł w okolicach m. Czui na 6-tysięczny oddział chiński, któremu zadał klęskę.

Oficjalnie komunikują, że wojska japońskie w prowincji Szantung nacierają w kierunku wschodnim, zajęły m. Kaomi.

Tokio, 14 stycznia.

(PAT) Z Pekinu donoszą, że tymczasowy rząd chiński ma zostać w lutym przekształcony na rząd stały z prezydentem republiki na czele. Jako kandydatów na prezydenta wymieniają: Tsao Kuna i Hsu-Szi-Czanga.

Doradca rządu mandżurskiego Ohaszi powrócił z Pekinu do Hsingtingu i ma zalecić uznanie tymczasowego rządu chińskiego w Pekinie przez Mandżukuo.

Waszyngton, 14 stycznia.

(PAT) Departament stanu podaje, iż ambasador amerykański w Nankinie złożył ponowny protest u władz japońskich przeciwko dalszemu grabieniu mienia amerykańskiego przez żołnierzy japońskich.

Londyn, 14 stycznia.

(PAT) Reuter donosi z Hankou na podstawie źródeł chińskich, że wojska Mongolii Zewnętrznej przekroczyły granice i ruszyły do natarcia przeciwko

wojskom mongolskim zorganizowanym przez Japończyków w Mongolii Wewnętrznej i zajęły m. Pailin-Gmiao, będące siedzibą najwyższych buddyjskich dostojników duchownych w Mongolii.

Posiłki japońskie spieszą wyruszyć w kierunku północnym celem udaremnienia wojskom Mongolii Zewnętrznej przedostania się na tyły wojsk japońskich.

Bezrobocie w Polsce zmniejsza się

Dyskusja nad budżetem ministerstwa opieki społecznej

Warszawa, 14 stycznia.

(PAT) Komisja budżetowa sejmu w obecności ministra Kościalskiego przystąpiła dziś do obrad nad budżetem ministerstwa opieki społecznej.

Bardzo obszerny, kilkugodzinny referat, obrzujący wyczerpująco prace wspomnianego resortu wygłosił sprawozdawca pos. L. Tomaszewicz. Następnie w dłuższym wywodzie referent dał przegląd osiągnięć i niedociągnięć naszej polityki społecznej.

Ludność najemna w Polsce stanowi 3.451 tysięcy osób, w tym 697.000 pracowników umysłowych. Z rodzinami stanowi to 10.518.000 osób. Nie możemy przesłaniać sobie prawdy znaczenia wzrostu zatrudnienia w ubiegłym roku. W górnictwie i hutnictwie wzrost ten wyniósł ze 130.000, w roku 1936 do 154.000, w roku 1937, w przemyśle przetwórczym z 430.000 do 645.000. Jest to ciągle bardzo niewiele, jeśli wziąć pod uwagę armię bezrobotnych miast i wsi i roczny przyrost, przekraczający olbrzymią pojemność aparatu wytwórczego.

Rok 1937 zaznaczył się na odcinku zagad-

nień społecznych szeregiem poważnych osiągnięć zarówno na polu poprawy bytu, jak i ustawodawstwa społecznego. Słży one w kierunku przede wszystkim podwyżki płac, które w czasie kryzysu zostały obniżone poniżej norm powszechnie przyjętych.

Omówiwszy akcję strajkową, referent zazna- czył, że związki zawodowe są instytucją prawem przewidzianą i uprawnienia ich do reprezentowania robotników nie mogą być przez nikogo kwestionowane.

Dłużej mówca zatrzymał się nad sprawą ubezpieczeń społecznych, zaznaczając, że w Polsce zakres ubezpieczeń społecznych został zwężony ze szkoda dla samej sprawy, gdy przeciwnie należałoby raczej te ubezpieczenia uo- wszechnić.

Samorząd ubezpieczeń jest postulatem rzesz pracowniczych od lat szeregu. Wszyscy chyba należymy do ludzi wierzących w samorząd. Forma tego samorządu musi być taka, żeby nie pozwalała na stworzenie z niego odskoczni dla działań nie mających wspólnego z samorządem i ubezpieczeniem. Formę tę powinna prze- niknąć głęboka moralność życia publicznego, wy-

nikająca nie z frazeologii, lecz z zorganizowa- ności działania.

Następnie mówca poddał krytyce działalność Funduszu Pracy, stwierdzając w szczególności, że prace tego funduszu są pozbawione planu. Fundusze, jakimi Fundusz Pracy rozporządza, zostają rozdrabniane na doraźne potrzeby, nie łączące się w jeden ogólny plan.

Po przemówieniu referenta pos. Tomaszewicza, rozpoczęła się dyskusja.

W roku ubiegłym przybyło zatrudnionych najemnych około 247.000, w czym niespełna 25.000 umysłowych. Po odliczeniu ubytku naturalnego okazało się, że pracę znalazło około 300.000 osób.

Pos. Gdula zwraca uwagę na konieczność podniesienia stopy życiowej robotników. Jeżeli stworzymy centralny okręg przemysłowy, to nie wiem, czy ministerstwo opieki poczyniło już takie kroki, ażeby powstał tam także idealny ośrodek pod względem warunków pracy i warunków życiowych poza pracą dla zatrudnionych tam robotników.

Dyskusja przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych.

„Kagulardzi“ truli bakcykami tyfusu swych członków, których podejrzewali o kontakt z policją

Paryż, 14 stycznia.

(PAT) W Clermont-Ferrand aresztowano dziś rysownika zakładów „Michelin“, Maron, malarza Volpi i przedsiębiorcę budowlanego Vedrines. Zostali oni oskarżeni o handel brenią.

W Paryżu aresztowano 27-letniego bezrobotnego Paul Billecoco. Aresztowanie nastąpiło na skutek zeznania jednego ze świadków, b. członka organizacji „Csar“, który otrzymał polecenie wykonania wyroku partyjnego na oso-

bie p. Salle, podejrzewanego o kontakty z policją.

Jeden z członków organizacji „Csar“ doręczył wspomnianemu świadkowi próbkę z bakcykami tyfusu, którymi świadek miał otruć p. Salle. Bakcyle okazały się nieskuteczne, ponieważ napój, z którym je zmieszano, był zbyt gorący.

KINO

Największa aktualność obecnej doby!

EUROPA

OSTATNI POCIĄG z OBLĘZONEGO MIASTA

Ceny miejsc na poranki o g. 12 i 2 i na wszystkie pozostałe seanse od

80 gr.

Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10

(LAST TRAIN FROM MADRID)

CASANOVA

NAJWYTWORNIEJSZY DANCING LODZI

Fenomenalnr orkiestra HERMANA ROSNERA ze swoim zespołem.

Dzisiaj i jutro PODWIECZORKI TANECZNE z pełnym programem sił krajowych i zagranicznych.

Zdarszenia i ludzie

Japonka—gospodyni domu

Dzień japońskiej pani.— Los jej jest lepszy, niż Europejki

Tokio, w styczniu.

Dzień gospodyni japońskiej rozpoczyna się z chwila, gdy mąż wstaje rano z łóżka. Szybko robi się porządek w mieszkaniu, przyrządza śniadanie, a gdy głowa rodziny zasiada do pierwszego posiłku, żona siedzi już przy nim i służy mu.

Sprzątanie domu japońskiego jest drobnostką w porównaniu z robotą, jaką musi spełniać kobieta europejska. Ponieważ Japończycy nie noszą w domu butów, lecz chodzą boso lub w pończochach po plecionych matach, rozłożonych na podłogach, wnosi się niewiele kurzu z ulicy. Kurz zmiata się miękką szczotką, zaś dwa razy do roku tylko — wiosną i jesienią — trzepie się matę granitową na ulicy. Ponieważ w domu nie ma także żadnych mebli, prócz japońskich stołów, ani też pieców, w japońskich domach nie ma także — sprzątanie nie zabiera wiele czasu. Zimą, gdy w mieszkaniach jest chłodno, ustawia się małe naczynia, w których żarzy się węgiel drzewny lub też używa się flaszek

do ogrzewania i wciąga na siebie wataowane kimona. Oparcia pod głowę, których używa się jako poduszek, zarówno jak i kołdry, wkłada się do specjalnej niszy — i wkrótce sypialnia zamienia się w pokój mieszkalny.

Dzieci przed południem są w szkole, najmłodsze zaś pozostawia się pod opieką służby, co nie znaczy bynajmniej, że matki japońskie są niedbałe, gdyż służbę zalicza się do rodziny i prawie nigdy jej się nie zmienia. Po większej części służące opuszczają dopiero dom swych pracodawców, gdy wychodzą za mąż i otrzymują wtedy jeszcze zwykle mały posag. Jeżeli nie znajdują odpowiedniego męża, pozostają w służbie do końca życia, a gdy są już za stare do pracy, żyją na łaskawym chlebie.

Obiad podaje się bardzo wcześnie, rzadko po godzinie dwunastej. Składa on się z wielu rodzajów jarzyn, które japońska gospodyni przyrządza bardzo apetycznie, następnie z mięsa, jaj lub potraw rybnych. Nie należy także zapominać o zupie. Do wszystkich dań,

które podaje się, zresztą, równocześnie do stołu, jada się jako przystawkę ryż. Przed każdą osobą stoi mały stolik, bez obrusa. Ten brak bielizny — gdyż i do pościeli nie używa się płóciennej bielizny — zaoszczędza gospodyni wiele roboty. Jedynie białe pończochy zmienia się codziennie, tak, że często trzeba je prać, zarówno jak i jedwabną króciutką hałeczkę, którą Japonka nosi pod kimonem, jako jedyną sztukę bielizny.

Latem pierze się, oczywiście, także często jasne bawełniane kimono. Nigdy nie gotuje się bielizny. Prasowania gospodyni japońska także nie uznaje. Naciąga się wypraną bieliznę na deskę, bez fałd, i w ten sposób ją suszy. Dzięki temu materiały otrzymują także pewną sztywność. Jeżeli pan domu nosi się po europejsku, trzeba oczywiście inaczej obchodzić się z jego bielizną.

Ponieważ koncerty, przedstawienia w kinach i teatrach itd. rozpoczynają się już o godz. drugiej, Japończycy nie kładą się po obiedzie na spoczynek. Pani domu jednakże tylko bardzo rzadko szuka rozrywek po południu. Po większej części zajmuje się ona o tej porze dnia ręcznymi robotami, przyjmuje gości, których częstuje herbatą i ciastkami, lub też wychodzi do miasta po sprawunki, co sprawia jej taką samą

przyjemność, jak jej siostrzycom w Europie. Podczas zakupów nie jest ona związana z czasem, gdyż magazyny i sklepy zamyka się dopiero w nocy, gdy ostatni kupujący znikają z ulic.

Ostatni posiłek, który składa się z tak samo wielkiej ilości dań, co obiad, podaje się o godzinie szóstej. Zimą przyrządza się jedzenie często przy stole w pokoju, przyczym pan domu wykazuje niekiedy wielkie zdolności kucharskie.

Wielkie przyjęcia urządza się rzadko, podczas specjalnych uroczystości. Wtedy ambicją gospodyni domu i jej pomocnic jest przyrządzenie jak największej ilości dań, i to oczywiście najsmaczniejszych.

Dzieci wychowuje się bardzo rozsądnie, przytym z wielką miłością. Już najmniejszym dzieciom tłumaczy się, dlaczego nie wolno im czynić tego lub tamtego. Przede wszystkim dba się o to, by dziecko umiało panować nad sobą w każdej sytuacji, by nie było niewolnikiem swych humorów, i by wiedziało, że państwu i rodzicom należy się szacunek i posłuszeństwo. Ojciec jest głową rodziny i wszyscy zależni są od jego woli. Po jego śmierci najstarszy syn staje na czele rodziny i matka musi go słuchać, tak jak słuchała swego męża.

M. R.

Prozdek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FARB.
KOWALSKINA
Koskuje się równie
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY i KATARZE

3 dzieiów Łodzi

Dnia 15 stycznia 1915 r. niemieckie władze okupacyjne, od miesiąca rządzące w zdobytej Łodzi, wydają polecenie Komitetowi Obywatelskiemu natychmiastowej przebudowy nawierzchni szeregu ulic, przy czym grożą, że o ile Komitet tego nie zrobi we własnym zakresie, to okupanci zapędzą robotników łódzkich do wykonania szeregu robót ulicznych przy użyciu wojska.

Była to pierwsza tego rodzaju groźba, wypowiedziana pod adresem ludności robotniczej Łodzi przez władze niemieckie.

Pertraktacje z niemieckim policmajstrem von Oppenem prowadził p. Antoni Stanirowski, któremu udało się wreszcie przekonać Oppena o absurdalności zamysłów władz niemieckich, pragnących już na początku roku 1915 stworzyć bataliony karne z pośród robotników łódzkich.



Styczeń

15

Sobota

Dzisiaj Pawła I. Pust.
Jutro Marceli i Otona

Wschód słońca	7.38
Zachód słońca	15.52
Wschód księżyca	15.46
Zachód księżyca	6.58
Długość dnia	10.58
Przybyło dnia	00.32

Dar Juliana Tuwima dla najbiedniejszych dzieci łódzkich

Jak się dowiadujemy, laureat literacki Łodzi, wielki poeta Julian Tuwim, nadesłał do zarządu miejskiego 10 egzemplarzy swej ostatniej książki, zawierającej bajki dla dzieci p. t. „Lokomotywa”. W liście do Zarządu Miejskiego p. Julian Tuwim prosi, by książki te rozdano najbiedniejszym dzieciom łódzkim.

Książki zostały rozdane w dniu wczorajszym. (i)

Do obywateli m. Łodzi

Miliony braci naszych, rozrzuconych po całym świecie, żyje zdala od ojczyzny, niekiedy w bardzo ciężkich warunkach.

Pędzeni bagnetem moskiewskim, żądzą przygód, pragnieniem polepszenia warunków bytu, czy odcięcia przez niesprawiedliwie wytknięte granice, znaleźli się w wielomilionowej rzeszy na obcych ziemiach.

W trudzie ogromnym, w ciągłej walce z otoczeniem, wydobyli z siebie wielkie wartości, stając się w przeważnej swej części najbardziej patriotyczną, pełną wiary w lepsze jutro, częścią Narodu Polskiego.

Uszczuplenie tych szeregów przez obecne potęgę jest dzisiaj bardzo trudne. Dlatego też cały wysiłek inne narodowości wkładają w zniszczenie wartości młodych pokoleń polskich, starają się wcielić je w państwowym interesie w ramy własnego Narodu.

My, Polacy, nie możemy jednakże dopuścić do wynarodowienia dzieci polskich zagranicą. Musimy uczyć dzieci naszą w ojczystym języku, musimy jej budować własne polskie szkoły, musimy dążyć do wytworzenia silnych kadr polskiej inteligencji.

Milion dzieci polskich w polskiej szkole — oto hasło, które musimy zrealizować!

Niech ten apel odbije się tysiącokrotnym echem w Waszych duszach, w Waszych sercach i skłoni do jak największej ofiarności na ten święty cel.

M. Godlewski

Prezydent m. Łodzi

Przewodniczący Woj. Komitetu Dnia Polaka z Zagranicy i Zbiórki na Szkolnictwo Polskie z Zagranicą.

Powódź na krańcach Łodzi

Widzew znalazł się częściowo pod wodą. — Ewakuacja mieszkańców z szeregu zagrożonych domów. — Władze wydały zarządzenia ochronne

Ulewny deszcz, który padał niemal przez dwadzieścia cztery godziny bez przerwy, nagły wzrost temperatury po okresie mrozów i śnieżnych opadów, spowodowały nagły przybór wody, która poczęła zbierać się we wszystkich niższych położonych miejscach.

W godzinach porannych mieszkańcy Widzewa zauważyli raptowny przybór wody w dolinie rzeczki Jasieni.

Woda spływała z okolicznych wyższych położonych pól zarówno od strony wsi Stoki, jak i wsi Widzew.

O godzinie 9-ej rano sytuacja stała się groźna, albowiem woda przerwała tamę przy ul. Niciarnianej i zalała dom przy ul. Bawelnianej 3.

Zaalarmowane przez mieszkańców władze policyjne i administracyjne zarządziły ewakuowanie rodzin z 4 domów, a mianowicie przy ul. Bawelnianej 3, 5, 7 i 9. Ewakuowano łącznie 32 rodziny.

Do godziny 11-ej woda przybrała i domy zalane zostały do wysokości 1 1/2 metra.

Wcześniej dostrzeżone niebezpieczeństwo zostało rychło zażegnane. Na miejscu ustawione zostały specjalne posterunki straży ogniowej, która czuwa nad stanem wód rzeczki Jasieni. Zarząd Miejski przysłał na zalane tereny 30 robotników miejskich, którzy kopią rowy odprowadzające wodę i pomagali mieszkańcom zagrożonych domów w wynoszeniu mienia.

Na miejsce wypadku przybyła komisja techniczna oraz przedstawiciele władz państwowych ze starostą grodzkim dr. Mostowskim i komendantem insp. Elsesserem Niedzielskim na czele.

Ustawione zostały specjalne posterunki policyjne, które czuwają nad mieniem ewakuowanych mieszkańców, by zapobiec kradzieży. Opodal zalanych terenów znajduje się staw, położony wyżej niż domy. Spływa do niego woda, której powierzchnia jest o 2 metry wyższa niż domy. Na razie tamy są wzmocniane i woda ze stawu wypływa przez śluzy, lecz w razie dalszego przyboru grozi zerwanie tam i sytuacja może się znacznie pogorszyć.

Wskutek raptownego przybywu wody pod tunelem przy szosie Rokocińskiej, wobec prowadzenia robót woda zalała

ulicę na wysokości 2 metrów. Ruch pieszy został całkowicie wstrzymany i odbywa się drogą okólną.

Niemniej poważna jest sytuacja na ulicy Edwarda, położonej już po za granicami miasta. Woda utworzyła na ulicy Edwarda głęboki staw, który w pewnej chwili wylał i płynię ulicą na przestrzeni 1 kilometra. Woda z ulicy Edwarda przepływała przez podwórza trzech posesji okolicznych, zabierając brud, nagromadzone odpadki i zawartość dołów biologicznych. Brudna woda płynię następnie ulicami Pograniczną i Nowogrodzką do toru kolejowego, przepływała pod torami do ulicy Rokocińskiej, wpada na łączkę, skąd utorowała sobie drogę do Jasieni.

Na terenie 14 komisariatu woda dała się również we znaki. Zalane są niższe położone ulice i niektóre domy. Na ulicy Podgórnej i Siemiradzkiego, woda wdziera się na podwórza domów i wymywa nieczystości z dołów biologicznych.

Przy ulicy Siemiradzkiego 5 zostały podmyte fundamenty domu, który wskutek tego grozi zawaleniem. Mieszkańcy zostali ewakuowani z zagrożonego budynku. Ruch pieszy i kołowy na ulicy Rzgowskiej został częściowo ograniczony. Woda spływa do kanału dopływowego do Jasieni, przepływającego obok zakładów Leonarda, a wobec niemożności odpływu — tworzy na tym terenie olbrzymie jezioro.

Na Bałutach woda zalała częściowo niższe położone tereny oraz podwórza domów, nie powodując jednak poważniejszych szkód.

Na zagrożonych terenach ustawione zostały posterunki straży ogniowej, policji oraz techniczne, celem kontrolowania stanu wód oraz czuwania nad bezpieczeństwem okolicznych mieszkańców.

Napad na Antoniego Słonimskiego

w warszawskiej „Ziemiańskiej” z powodu wiersza p. t. „Dwie Ojczyzny”

Z Warszawy donoszą nam:

Wczoraj wieczorem w kawiarni Ziemiańskiej przy ul. Mazowieckiej do śledzącego przy stoliku poety i krytyka teatralnego Antoniego Słonimskiego podszedł jakiś legomość, i, krzyżąc „Masz za swój wiersz” — znieważył go czynnie.

Jak się okazało, napastnikiem jest

niejaki Zygmunt Ipohorski. Dopatrzył się on „szkalowania Polski” w wydrukowanym w ostatnim nrze „Wiadomości Literackich” wierszu Słonimskiego p. t. „Dwie ojczyzny”.

Napaść wywołała duże poruszenie w sferach kulturalnych i artystycznych stolicy.

Kongres pracowników umysłowych

obradować będzie jutro i pojutrze w Warszawie. — Reprezentowane będą wszystkie zrzeszenia pracownicze

W niedzielę rozpoczyna się w Warszawie pierwszy, ogólnopolski kongres pracowników umysłowych, zwołany przez centralną komisję porozumiewawczą. W odróżnieniu od dotychczasowych kongresów i zjazdów — kongres obecny skłupi delegatów nie tylko jednego odłamu pracowników, lecz wszystkich organizacji: pracowników umysłowych prywatnych, państwowych, samorządowych, kolejowych, pocztowych i t. d. Z tych względów do kongresu tego przywiązuje się dużą wagę.

Odbyliśmy wczoraj rozmowy z przedstawicielami pracowników umysłowych, zatrudnionych w przedsiębiorstwach prywatnych, udającymi się dziś na zjazd, celem zapoznania się z postulatami, jakie wysunięte będą przez nich na kongresie.

Wyjaśniono nam, że główna uwaga zwrócona będzie na braki w dziedzinie ustawodawstwa pracy. W stosunku do pracowników umysłowych ustawodaw-

stwo to jest masowo nieprzestrzegane. Pracownicy często nie korzystają z urlopów, pracę w godzinach nadliczbowych stosuje się na wielką skalę i to bez żadnej dopłaty. Zbyt mała liczba sądów pracy uniemożliwia pracownikom dochodzenie swych pretensyj. Pracownicy domagają się więc będą na kongresie powiększenia etatów Inspekcji pracy i nadania tej instytucji bardziej społecznego charakteru.

Następnie zwrócona będzie uwaga na stabilizację pracy w stosunkach prywatno - prawnych. Obecnie każdy pracownik umysłowy może być zwolniony z pracy za zwykłym, 3-miesięcznym wypowiedzeniem, niezależnie od tego, jak długo pracuje w danym przedsiębiorstwie. Akcja pracowników pójdzie w tym kierunku, by przede wszystkim wypowiedzenie umowy mogło następować tylko w końcu każdego kwartału kalendarzowego t. j. cztery razy do roku, a nie 12, jak obecnie. Termin wypowie-

zenia pracy winien nadto wzrastać w miarę wysługi lat, tak, aby po 10 latach pracy w jednym przedsiębiorstwie wynosił 6 miesięcy. I wreszcie kongres domagać się będzie wprowadzenia odpraw dla zwolnionych pracowników w stosunku 1 miesięcznej pensji za każdy przepracowany rok. W ten sposób zapobiegnie się dowolności rozwiązywania stosunku służbowego.

Rezolucje kongresu przedłożone zostaną p. ministrowi opieki społecznej oraz rozesłane do posłów i senatorów. (i)

B. starosta Robakiewicz skazany

na 4 lata więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego

Stanisławów, 14 stycznia.

(PAT) Dziś po południu ogłoszony został wyrok przeciwko b. staroście nadwornickiemu, Zygmuntovi Robakiewiczowi, oskarżonemu o przywłaszczenie sobie pieniędzy samorządowych. B. starosta skazany został na 4 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego od marca ub. roku. Powództwo cywilne

zostało przyznane w kwocie około 17 tysięcy złotych i poniesienie kosztów sądowych.

Współoskarżony Stawiński, b. sekretarz rady powiatowej, otrzymał karę 6 miesięcy więzienia, z czego połowę darowano mu na podstawie amnestii, a drugą połowę zawieszono mu na przeciąg dwóch lat.

Dziesięć na jednego...



Najsilniejszy w klasie, bo matka stale do kąpieli dodaje szyszka NOVOPIN, która wygląda jak naturalna szyszka sosnowa.

Opiszę cię

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Duszkiewiczowa — Zgierska 87, J. Hartman — Brzezińska 24, W. Rowińska — Plac Wolności 2, A. Perelman i S-ka — Cegielińska 32, J. Cymer — Wólczańska 37, W. Danielecki — Piotrkowska 127, F. Wójcicki — Napiórkowskiego 27, K. Kempf — Karolewska 48.

Czy Żydzi mogą skolonizować Madagaskar

Utopijne plany przesiedlenia ludności żydowskiej z Polski. — Tylko część Madagaskaru nadaje się do kolonizacji i to dopiero po wielu latach pracy przygotowawczej

Co mówi członek rządowej Komisji Ekspertów, p. Leon Alter

Tak dziś popularny Madagaskar był znany starszemu pokoleniu z farsy „Królowa Madagaskaru“, a tylko miłośnikom pamiętników Bieniowskiego dane było rozkoszowanie się jego romantycznymi przygodami na tej tajemniczej wyspie. I nikt nie przypuszczał, że zagadnienie gospodarcze, jak kolonizacja, które nie powinno było wyjść poza ramy akademickich roztrząsań, wywoła tak głęboki rozdźwięk w samym ujęciu pomiędzy różnymi odłamkami, zarówno społeczeństwa polskiego, jak i żydowskiego.

Inicjatywa min. Moutet

najbliższego współpracownika Jauresa, który, wychodząc z założeń czysto humanitarnych i przejmując się wieściami o niedoli Żydów na wschodzie Europy, spotkała się ze zrozumiałym do pewnego stopnia sprzeciwem kół sjonistycznych, dopatrujących się w tym projekcie odrodzenia dawnych idei Herzlowskich (Uganda, Angola) i szerzenia defetyzmu w swych szeregach przez odciąganie swych sympatyków od idei przesiedlenia Żydów do Palestyny.

Do tego chóru oponentów przyłączyły się również i elementy, które z zasadniczych względów przeciwstawiają się rozwiązaniu problemu żydowskiego za pomocą emigracji. Nawet te grupy, które propagują wśród Żydów terytorializm i które, zdawałoby się, winny być zadowolone z możliwości kolonizacji Madagaskaru, powściągliwie milczą.

Jednolity front całego społeczeństwa żydowskiego stanie się jednak zrozumiałym w obliczu faktu, że wyjazdowi Komisji Ekspertów na Madagaskar towarzyszył akompaniament całej prasy reakcyjnej, która podchwyciła szlachetne projekty francuskie, aby propagować utopijne plany przesiedlenia całej ludności żydowskiej na Madagaskar, co rzekomo stanowić będzie jedyną drogę do rozwiązania problemu żydowskiego w Polsce.

Jeżeli na chwilę oderwiemy się od tych wszystkich nastrojów i przejdziemy do samego zagadnienia kolonizacji Madagaskaru, to przede wszystkim stwierdzimy, że Madagaskar znajduje się w zasięgu tropikalnym, ma powierzchnię 627 tysięcy klm. kw., czyli jest większy niż Belgia, Francja i Holandia razem wzięte i posiada rozmaite strefy, które różnią się od siebie zarówno pod względem klimatycznym, jak glebą i florą.

Możliwości kolonizacyjne

STREFA WSCHODNIA, nad oceanem Indyjskim, niezmiernie bogata, o klimacie gorącym i wilgotnym, podlegająca częstym kataklizmom żywiołowym, nie może być wzięta w rachubę przy ewentualnej kolonizacji przez człowieka białego ze względu na tropikalne upały, które trwają przez cały rok. Dlatego też Europejczycy, w tej strefie zamieszkali, są jedynie kierownikami produkcji, cała zaś praca wykonana jest wyłącznie przez czarnych tubylców.

Z tych samych względów nie może być brana pod uwagę i zachodnia strefa, również bogata, pomimo mniejszej ilości opadów atmosferycznych, jak i południowa część wyspy, na której jednak właśnie brak opadów powoduje przeniesienie się tubylców do innych części wyspy, obfitujących w wodę, a zwłaszcza na płaskowzgórza, znajdujące się w centralnej części Madagaskaru.

PŁASKOWZGÓRZE (plateau), zajmujące około 160 tysięcy klm. kwadr., dzięki wysokiemu położeniu, dochodzącemu w niektórych miejscach do 2800 metrów ponad poziom morza, ma klimat względnie umiarkowany, o przeciętnej temperaturze 18 stopni, przy dostatecznej ilości opadów atmosferycznych i kwalifikuje się w niektórych swych strefach na wysokości 800—1000 metrów do

ewentualnej kolonizacji i pracy białego człowieka.

Aczkolwiek opinia kół konserwatywnych na Madagaskarze jest przeciwna pracy białych, co ich zdaniem, obniża prestige wobec tubylców czarnych, to jednak postępową część francuskich urzędników, jak i obecne organy centralne we Francji, zwalczają te poglądy.

Na tym to płaskowzgórzu, w jego centrum, usadowił się szczerp Hova, malajskiego pochodzenia, który w końcu XVIII w. potrafił zjednoczyć w swych rękach rząd nad całą wyspą, a to dzięki wyższemu poziomowi kulturalnemu. Cała inteligencja i urzędnicy, poza francuzami, rekrutują się ze szczerpu Hova.

Ze względu na poziom cywilizacyjny i ugodowe stanowisko szczerpu Hova wobec administracji francuskiej, ewentualna kolonizacja tego terenu wywołuje jednak sprzeciw władz francuskich, nie mogących dopuścić do powstania nowej „kwestii arabskiej“ na Madagaskarze, na podobieństwo Palestyny.

Malaryczne tereny bez dróg

Dlatego też administracja francuska wskazała Komisji Ekspertów tereny na samej północy wyspy, o cechach zupełnie analogicznych, jak w centrum płaskowzgórza, a rzadko zaludnione przez stojącą na znacznie niższym poziomie kulturalnym szczerp Tshimihetys. Prowincja ta, nosząca nazwę Ankaizaine, wraz z przyległymi dystryktami, zajmująca przestrzeń około 18 tys. klm. kwadr. do której dotarliśmy po trzydniowej podróży samochodami i dwudniowej przechadzce na noszach (filinsa), a zbadana i opisana niedawno przez agronomów

francuskich Francois i Champonois, na której obecnie dopiero przeprowadzone są pomiary geometryczne, obejmuje tereny nadające się do kolonizacji przez białych.

Jednakże i na tych terenach może być mowa o kolonizacji dopiero po przeprowadzeniu dróg, łączących je z portem, co umożliwiłoby kolonistom zbyt produktów, gdyż w obecnym stadium prowincja ta w okresie deszczów jest zupełnie odcięta od świata. Następnie konieczne są prace melioracyjne, które osuszyłyby moczary oraz konsekwentna walka z panującą, zresztą wszędzie na Madagaskarze, malarią, tą wielką klęską całej wyspy.

Jest zrozumiałe i oczywiste, że prace te mogą być przedsięwzięte jedynie przez administrację francuską na Madagaskarze w rozumieniu ich doniosłego znaczenia dla podniesienia życia i kultury wyspy.

W tym duchu przedstawiliśmy nasze wnioski ministrowi kolonii, p. Moutet i odnieśliśmy wrażenie, że zdaje on sobie dokładnie sprawę z rzeczywistości i odnosi się ze zrozumieniem do naszych obserwacji.

Wnioski praktyczne

Zagadnienie kolonizacyjne nie ogranicza się jednak tylko do współpracy władz francuskich i wyboru terenów, ale w pierwszym rzędzie do selekcji materiału ludzkiego, pod względem fizycznym i moralnym, jak to zresztą podkreślił minister Moutet, oraz do stworzenia organizacji, posiadającej niezbędne kapitały, nie obliczone na zysk i na wyzysk kolonistów, lecz oparte na zasa-

dach społecznych, która mogłaby ewentualną kolonizację zrealizować.

Warto również zważyć, że kolonizacja Żydów dawała dodatnie rezultaty tylko w tych wypadkach, gdzie działały pobudki emocjonalno-uczuciowe, jak np. w Palestynie i tu jednak — przy wielkim nakładzie pracy i kapitałom społecznym i prywatnym — wyemigrowało do Palestyny w ciągu 18 lat z Polski 120 tysięcy osób, z czego zaledwie 25 proc. zostało skolonizowane, a więc około 30 tysięcy ludzi według optymistycznych obliczeń kół sjonistycznych.

Z drugiej strony, najpoważniejsza żydowska organizacja kolonizacyjna, oparta na kapitałach pozostawionych przez bar. Hirscha, który nabył w Argentynie najbardziej żyzne tereny, t.wo ICA, przy sprężystej działalności potrafiło w ciągu 30 lat skolonizować jedynie 3000 rodzin, które wraz z bliższymi i dalszymi krewnymi i rzemieślnikami, grupującymi się koło nich, stanowią 30.000 dusz.

Te liczby z historii usiłowań kolonizacyjnych winny rozwiać iluzje czynników, które widziałyby możliwości rozwiązania kwestii żydowskiej za pomocą kolonizacji Madagaskaru.

Zasługuje jednak na podkreślenie, że zarówno u francuskich organów centralnych, jak i na miejscu, na Madagaskarze, komisja ekspertów z zadowoleniem stwierdziła brak wszelkich uprzedzeń rasowych, co w obecnej dobie godne jest podkreślenia i uwagi.

LEON ALTER
członek rządowej komisji
ekspertów dla badania
Madagaskaru.

Polska ma wzorową inspekcję pracy

oświadczył delegat Międzynarodowego Biura Pracy, dr. Bela Toth. Gość z Genewy zwiedzał wczoraj fabryki łódzkie i był obecny na rozprawach w inspektoracie

Dr. Bela Toth, specjalny delegat Międzynarodowego Biura Pracy, o którego podróży po Polsce już donosiliśmy, przybył wczoraj do Łodzi. Gościowi z Genewy towarzyszy z ramienia ministerstwa pracy i opieki społecznej p. radca Horszowski.

Dr. Toth przyjął przedstawiciela „Republiki“ w biurze inspektoratu pracy w Łodzi, gdzie udzielił nam następujących wyjaśnień o celach swych studiów w Polsce.

— Do Łodzi — oświadczył nam p. doktor, — przybywam bezpośrednio z Poznania. Mam już za sobą wizyty w Gdyni i w Warszawie. Celem mej podróży jest badanie organizacji i działalności inspekcji pracy w głównych polskich ośrodkach przemysłowych. W Genewie opracowujemy obecnie materiał do ogólnej konwencji pracy, która po dwóch, już odbytych, naradach inspektorów pracy w Hadze i Genewie oraz po obradach trójgrupowych w przyszłym roku, zostanie w formie ramowej przyjęta pod rozpatrzenie ciała ustawodawczego w szeregu państw. Inspekcja pracy w Polsce stoi na tak wysokim poziomie, że w wielu dziedzinach przepisy polskie mogą być wzorowe. Z tego właśnie względu zbierałem materiał w Polsce, ilustrujący zastosowanie niektórych przepisów, mających wejść do projektu konwencji.

— Dodać należy, — kontynuuje nasz gość, — że asumpt do tych prac dał jeszcze w roku 1933 polski delegat w Międzynarodowym Biurze Pracy w Genewie — p. Jurkiewicz. Mam na-

dzieje, że podjęta w roku 1933 inicjatywa Polski zostanie zrealizowana w latach 1939—1940.

Łodzi poświęcił gość genewski jeden dzień. Po wizycie w województwie, dr. Toth wraz z radcą Horszowskim oraz z inspektorami pracy inż. Szumskim i dr. Przedborską zwiedził naciarnię na Widzewie, asystował trzem rozprawom karnym w inspektoracie, a popołudniu zwiedził zakłady Scheiblera i Grohmana oraz fabrykę firmy Plihal.

Zaganięty przez nas, jak dalece te wizyty w fabrykach związane są z samymi studiami organizacji i działalności inspekcji pracy, oświadczył nam p. dr. Toth, że, oczywiście, takie zwiedzanie fabryk nie ma celu stwierdzenia w jakiej mierze stosowane są w tych lub innych zakładach przepisy o ochronie pracy, a jedynie chodzi o uzyskanie pewnego obrazu terenu, w którym pracuje inspektor łódzki.

— Polska inspekcja pracy, — zauważył dalej delegat Międzynarodowego Biura Pracy, — wyposażona jest w szerokie sankcje w stosunku do nieporządkujących się przepisom, zarządzeniom i umowom. Ten moment interesuje mnie szczególnie i dlatego będę obecny na trzech rozprawach. Sądzić należy, że doświadczenia, uzyskane w tej mierze w Polsce przejdą również do konwencji.

P. dr. Toth, podnosząc jeszcze raz niezwykle wysoki poziom polskiej inspekcji pracy podkreśla, iż sprawna działalność naszych inspektoratów jest przede wszystkim zasługą głównego in-

spektora pracy min. Klotta, który, wspomagany przez sztab inspektorów o wysokim wyrobieniu, głębokiej znajomości rzeczy i świadomości swych celów — potrafił z naszej inspekcji uczynić instytucję wzorową.

— W całym kraju panów, — kończy nasz rozmówca, — doznaje niezwykle gościnnego przyjęcia. Moji koledzy w Łodzi, podobnie jak w innych miastach czynią wszystko, co leży w ich mocy, by nie tylko ułatwić mi me zadanie, lecz by mi uczynić pobyt w Polsce, dla której, jak każdy Węgier, mam głębokie umiłowanie, jak najmielszy. Proszę panów, kończy p. dr. Toth, — by na łamach „Republiki“ zechcieli dać wyraz mej wdzięczności za tak serdeczne przyjęcie. (g).

KINO
RIALTO NAJWIEKSZA
ATRAKCYJA
KARNAWAŁU

Zatańczymy

W rol. gl. KRÓLEWSKA PARA TANCERZY
FRED ASTAIRE
GINGER ROGERS

Dziś o g. 12 i 2
2 PORANKI
Ceny od **85 gr.**

KATASTROFA WYCIECZKI NARCIARSKIEJ

13 leśników zasypanych w górach pod Worochtą. — Energetyczna akcja ratunkowa. — Jednej z ofiar nie odnaleziono

Worochta, 14 stycznia.

(PAT) W dniu wczorajszym wybrała się w góry na nartach wycieczka Przystosowania Wojskowego leśników

w liczbie 35 osób pod kierunkiem instruktora Kozło. Wycieczka szła trasą Woroszczenka — Przełęcz Maruszevska — Zaroślak i na Spyci spotkała ją kurniawa.

Instruktor i jadący za nim leśnik Sawicki wpadli w głęboką szczelinę i zostali zasypani lotnym śniegiem t. zw. pyłówną.

Pozostali narciarze rozbili się na kilka grup i rozpoczęli poszukiwania zasypanych. W trakcie poszukiwań

ULEGŁY ZASYPIANI JESZCZE DWIE GRUPY NARCIARZY.

Pierwsza w składzie 6, druga — 5 ludzi, które przysypane zostały poobrywanymi nawisami. Jeden z narciarzy dotarł do placówki straży granicznej pod

Koserla, skąd zawiadomiono schronisko pod Zaroślakiem. Na pomoc zasypanym wyruszyła ekspedycja ratunkowa w składzie 40 osób pod kierunkiem kpt. Jarosiewicza.

Ekspedycja zdołała odgrzebać z pod śniegu wszystkich zasypanych z wyjątkiem Sawickiego.

Do pomocy wezwano pogotowie ochotnicze Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego przy udziale którego akcja ratunkowa trwała przez całą noc. Odgrzebanych narciarzy częściowo w stanie nieprzytomnym odstawiono do schroniska na Zaroślaku, a stamtąd do Worochty, gdzie udzielono im pomocy lekarskiej.

Poszukiwania za Sawickim trwają w dalszym ciągu.

DAWNO NIEWIDZIANA

SYLVIA SIDNEY

w fascynującym filmie

TAJNY AGENT

wg. słynnej powieści
JÓZEFA CONRADA
KORZENIOWSKIEGO

WKRÓTCE
W KINIE

„EUROPA“

Nasz reporter zanotował:

Na ulicy Zgierskiej znaleziono na chodniku otrutego mężczyznę. Był nim 30-letni Stanisław Andrzejak, bezrobotny i bezdomny. Desperat napil się fenolem. Po przepłukaniu żołądka przewieziono go w stanie groźnym do szpitala w Radogoszczu. Powodem rozpaczliwego kroku była nędza.

W mieszkaniu rodziców przy ul. Nowobrowarnej w Rudzie Pabianickiej uległ otruciu jodyną 7-letni Ryszard Konarzewski. Dziecko udzielił doraźnej pomocy lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża. Dziecko zażyło trucizny przez pomyłkę.

W firmie „Zjednoczeni Rzeźnicy“ przy ulicy Napiórkowskiego 46 uległ wypadkowi przy pracy 48-letni Konstanty Pawłowski, który rozciął sobie nogę tasakiem. Lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża opatrzył poszkodowanego na miejscu.

Na ulicy Piotrkowskiej, przed domem nr. 294 dostał się pod koła samochodu 37-letni Szymon Wald, inwalida wojenny, zamieszkały w Tuszyńcu. Walędź odniósł ciężkie obrażenia głowy i tułowia. Lekarz pogotowia miejskiego przewiózł rannego do szpitala św. Józefa.

Przy zbiegu ul. 11 Listopada i Żeromskiego wypadł z tramwaju 35-letni Józef Czapliński, majster fabryczny, zamieszkały przy ul. Srebrzyńskiej 97. Poszkodowany odniósł wstrząs mózgu i obrażenia głowy. W stanie poważnym przewieziono go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Na ulicy Rzgowskiej napadnięty został przez nieujetych dotąd opryszków 34-letni Marcin Stefaniak, zam. przy ul. Kowalskiej 25. Poszkodowany odniósł szereg ran głowy i rąk, zadanych nożami. Rannego przechodnia oświetlono karetką pogotowia ratunkowego do domu — za zbiegłymi nożowcami wdrożono poszukiwania.

Na szosie Pabianickiej uległ wypadkowi woźnica Franciszek Kulesza ze wsi Rymanów pod Łaskiem. Kulesza przewrócony został przez spłoszone konie i doznał złamania ręki. Rannego woźnicę przewieziono do szpitala ratunkowego do szpitala miejskiego.

W sieni domu przy ul. Franciszkańskiej 29 znaleziono dziecko płci męskiej, liczące około 3 mies. Podrżutkiem zaopiekowali się lokatorzy domu, po czym policja przesała dziecko do miejskiego domu wychowawczego.

W mieszkaniu rodziców przy ul. Stelmarskiej 15 poparzony został wrzątkiem 2-letni Dzdzisław Bojanowski. Dziecko, wskutek braku opieki wpadło do balii z rozgotowanym ługiem i odniosło poważne rany na całym ciele. Małego Bojanowskiego przewieziono do szpitala Anny Marii.

Na ulicy Pabianickiej wskutek poślizgnięcia się upadła i doznała złamania nogi 57-letnia Stanisława Klimczakowa, zam. przy ul. Mostowej 47. Poszkodowaną przewieziono do domu na kurację.

Park julianowski umiastowiony

W pałacu Heinzów będzie urządzony miejski dom wychowawczy

Jak już donosiliśmy, na ostatnim posiedzeniu tymczasowej rady miejskiej zapadła uchwała wykupu parku julianowskiego, aby zapobiec parcelacji tych terenów i zachować rezerwat drzewny dla Łodzi.

W myśl uchwały rady miejskiej miasto zapłaciło za park Julianów zł. 1.200.000. Suma ta płatna jest w ratach rocznych od 1938 do 1945 roku. Dotychczasowi właściciele parku, rodzina Heinzów, mają prawo zajmować pałac parkowy do dnia 31 marca b.r. Z dniem

1 kwietnia całość przechodzi na własność miasta.

Według projektu zarządu miejskiego park ten będzie zamknięty dla publiczności na okres 1 roku, celem naprawy dewastacji, poczynionej w nim ostatnio. Park otrzyma przez ten czas nowe zadrzewienie, aleje zostaną uregulowane, zaś w roku 1939 park oddany zostanie do użytku ludności Łodzi.

Pałac julianowski, który znajduje się w części parku odgródzonej, przebudowany ma być na miejski dom wychowawczy. (H)

Uporządkowanie dworców łódzkich

Schody będą przebudowane. — Zegar na dworcu Fabrycznym

W Warszawie bawiła wczoraj delegacja Towarzystwa Przyjaciół Łodzi z p. wiceprezesem Towarzystwa na czele, załatwiająca szereg aktualnych zagadnień. Między innymi delegacja Towarzystwa interweniowała w Głównej Dyrekcji Kolei Państwowych, gdzie omawiane były postulaty Łodzi w zakresie potrzeb komunikacyjnych oraz braków na łódzkich dworcach kolejowych.

W rezultacie przeprowadzonych rozmów, Główna Dyrekcja P. K. P. zapewniła delegację, iż postulaty, dotyczące częściowej przebudowy i uporządkowania dworców zostaną zrealizowane.


W pierwszym rzędzie przebudowane zostaną schody, prowadzące do dworca Fabrycznego. Schody te są wąskie, wytarte i nierówne, stwarzając poważne niebezpieczeństwo dla pasażerów. Zostaną one w najbliższym czasie przebudowane i odpowiednio rozszerzone ku wygodzie i bezpieczeństwu podróżnych.

Główna Dyrekcja zaakceptowała również projekt wmontowania zegara w budynek dworca Fabrycznego.

Uwzględniony został również postulat Towarzystwa w sprawie wybudowania barierki na schodach, prowadzących do dworca Kaliskiego.

NASTĘPNY PROGRAM GRAND-KINA

Dzieje europejskiego króla, który zakochał się w płochej Amerykance **Król i Chórystka**



Rewelacyjny debiut aktorski **FERNANDA GRAVET** ludzako podobnego do b. króla Edwarda VIII.

TEATR

MUZYKA / SZUKA

TEATR POLSKI
Śródmiejska 15.

„Gałązka rozmarynu“ Zygmunta Nowakowskiego grana będzie dziś, w sobotę, o godz. 4-ej po poł. (w abonamencie szkolnym) oraz wieczorem o godz. 8.30 wiecz. — jutro zaś dwukrotnie: o godz. 4-ej po poł. i 8.30 wiecz.

TEATR KAMERALNY
Ceglarniana 27.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. premiera fascynującej sztuki Tadeusza Rittnera „Głupi Jakub“, którą uświetnił swymi występami znakomity artysta warszawski Kazimierz Junosza-Stępowski. Rola Szambelana we wspaniałej interpretacji Stępowskiego należy jak wiadomo do najlepszych w przebogatym dorobku scenicznym tego niezrównanego aktora. Pozostały zespół stanowią: Dąbrowska, Orzecka, Połomska, Reńska, Zeromska, Nowak, Pietraszkiewicz, Sipiński, Szymański, Zoner i reżyser Władysław Krasnowiecki. Dekoracja K. Mackiewicza.

„Głupi Jakub“ powtórzone będzie w niedzielę o godzinie 4-ej po poł. i 8.30 wiecz.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa 18.

Dziś o godzinie 8.15 wiecz. premiera wyborowej komedii Fodora „Kołysanka“, w reżyserii K. Pałowski, a wykonaniu — Skubniewskiej, Sykulskiej, Wilińskiej, Hańczy, Korwina, Niwińskiego, Nowosielskiego i innych.

Powtórzenie „Kołysanki“ dane będzie w niedzielę o godz. 4.15 po poł. i 8.15 wiecz.

TEATR W SALI GEYERA.

W sobotę o godz. 7.30 wiecz., a w niedzielę o godz. 4-ej po poł. i 7.30 wiecz. komedia Marii Jasnorzewskiej „Powrót mamy“, w reżyserii dyr. H. Morycińskiego.



SOBOTA, dnia 15-go stycznia 1938 r.

6.15—6.20: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“.
6.20—6.40: Gimnastyka. 6.40—7.00: Muzyka (płyty).
7.00—7.15: Dziennik poranny. 7.15—8.00: Muzyka (płyty).
8.00—8.10: Audycja dla szkół.
8.10—11.15: Przerwa. 11.15—11.40: Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki“ — poprowadzi prof. Tadeusz Mayzner. 11.40—11.57: Muzyka (płyty).
11.57—12.03: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.03—13.00: Audycja południowa. 13.00—15.00: Przerwa. 15.00—15.10: O wszystkim po troszku.
15.10—15.27: Gra orkiestra A. Sandlera (płyty).
15.27—15.30: Łódzkie wiad. giełdowa. 15.3z—15.45: Wiadomości gospodarcze. 15.45—16.15: „Kukulczęta“ — wesoła audycja dla dzieci (z Wilna).
16.15—16.50: Koncert Orkiestry Wojskowej (z Wilna). 16.50—17.00: Pogadanka aktualna.
17.00—17.15: „Z galerii dziwaków syberyjskich“ — felieton — wygłosi prof. Roman Dybowski z Krakowa.
17.15—17.50: „Od Aten do Bayreuth“ — IV-ta audycja w opracowaniu prof. Lucjana Kamińskiego (z Poznania).
17.50—8.00: Nasz program.
18.00—18.10: Wiadomości sportowe.
18.10—18.15: Wiadomości sportowe lokalna.
18.15—18.25: „O pielęgnowaniu dziecka“ — pogadanka — wygłosi dr. Tadeusz Mogilnicki.
18.25—18.45: Nowe nagrania rozrywkowe (pl.).
18.45—18.55: Rozmowa z radioluchaczami — poprowadzi dyr. Bohdan Pawłowicz.
18.55—19.00: Odczytanie programu.
19.00—19.50: Audycja dla Polaków zagranicą — (z Wilna): a) Jak warszawscy harcerze po Wilnie wędrowali — w oprac. Heleny i Romualda Jaguzańskich; b) Gawęda; c) „Polska i jej bogactwa“ — „Hen na północ tam daleko“ — w oprac. Elżbiety Minkiewiczówny.
19.50—20.00: Pogadanka aktualna.
20.00—20.45: Koncert muzyki ludowej w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Namysłowskiego.
20.45—20.55: Dziennik wieczorny.
20.55—21.00: Pogadanka aktualna.
21.00—22.50: Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego z udz. „Trójki Radiowej“ i Ewy Stojowskiej (refreny). W przerwie około 21.30: monolog Jarosława Nikitina — wykona Karol Wyrwicz-Wichrowski (z Wilna).
22.50—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00—23.30: Muzyka taneczna (płyty).
23.30—0.30: Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.00 BUDAPEST: „Wesoła wdówka“ — operetka Lehara (zdjęcie).
19.30 WIEDEN: „Dwa serca w taktie raz, dwa, trzy“ — operetka Stolza.
20.00 KOLONIA: Koncert symfoniczny.
20.00 KRÓLÓWIEC: „Tosca“ — opera Pucciniego.
21.00 BRUKSELA Franc.: „Boccaccio“ — operetka Supplego.
21.00 MEDIOLAN: „Madame Butterfly“ — opera Pucciniego.
21.00 RZYM: „Bajadera“ — operetka Kalmana.

S. Bełchatowski, Wien IX

KINDERSPITALGASSE 1.
tel. A. 25-600

załatwia we Wiedniu wszelkie sprawy handlowe i odnajduje u siebie w mieszkaniu przyjeźdźcą z kraju pokoje na krótszy lub na dłuższy czas.

Dziś w FILHARMONII

o g. 11-ej

NAJWSPANIALSZY BAL KARNAWAŁOWY

na rzecz Szkoły i Internatu dla głuchoniemych dzieci.

Atrakcje i niespodzianki.

Obficie zaopatrzony bufet.

Strój wieczorowy obowiązuje.

Krótkie wiadomości

PLAN OŚWIETLENIA ULIC, które dotychczas żadnego światła nie posiadają, opracowuje zarząd miejski. Przewidziane jest w roku bieżącym oświetlenie szeregu ulic na peryferiach miasta, częściowo lampami gazowymi, częściowo zaś elektrycznymi. W ten sposób podniesie się bezpieczeństwo mieszkańców tych ulic.

NOWA PRZYCHODNIA PRZECIWWENERYCZNA, trzecia z kolei, uruchomiona będzie w najbliższym czasie w ośrodku zdrowia przy ulicy Gdańskiej Nr. 87. Według wykazów wydziału zdrowia, wypadki zachorowania na choroby weneryczne w Łodzi zmniejszyły się znacznie od czasu otwarcia przychodni przez P.C.K.

LUSTRACJA SKLEPÓW SPOŻYWCZYCH przeprowadzona zostanie przez komisje sanitarne w przyszłym tygodniu. Główna uwaga zwrócona będzie nie na ceny, pobierane w sklepach, lecz na czystość i porządek.

KLATKI SCHODOWE muszą być należycie oświetlone. Funkcjonariusze policji sprawdzić będą oświetlenie klatek schodowych w wszystkich domach, spisując właścicielom, niestosującym się do zarządzenia protokoły karne. Zanożowano ostatnio kilka nieszczęśliwych wypadków wskutek ciemności na klatkach schodowych domów.

DODATKOWA URUSJA POBOROWA dla P.K.U. Łódź-Miasto I urzęduje 15-go b. m., od godz. 8-ej rano w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 165. Stawić się winni mężczyźni rocznika 1916 i starsi, którzy otrzymali wezwania ze starostwa grodzkiego, zamieszkałi na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji.

Muzeum higieny będzie utworzone w Łodzi

Jak się dowiadujemy, władze sanitarne postanowiły założyć w Łodzi nowe muzeum — muzeum higieny. Mieścić się ono będzie w nowym, budującym się ośrodku zdrowia przy ul. Gdańskiej 83, w przyszłości zaś, gdy się rozwinie, otrzyma specjalny lokal w śródmieściu.

Prace nad skompletowaniem ekspozycji do tego muzeum już rozpoczęto. Będą to fotografie i preparaty anatomopatologiczne, obrazujące walkę z alkoholizmem, z chorobami wenerycznymi, ekspozycje gruźlicze itd.

Muzeum to odegra niewątpliwie w przyszłości dużą rolę przy akcjach uświadamiających wśród ludności, prowadzonych przez władze sanitarne, oraz służyć będzie pomocą dla nauki, uniwersytetów powszechnych dla dorosłych oraz dla młodzieży szkolnej. (i)

Wzajemne oskarżenia radnych

Rozprawa została odroczone

Donosiliśmy już kilkakrotnie o toczących się w sądzie okręgowym 2-ch sprawach, wynikłych na tle wzajemnych oskarżeń byłych radnych miejskich: Golińskiego z frakcji PPS i Szulca z Obozu Narodowego.

Oskarżenia te mają za tło ostrą wymianę zdań pomiędzy obu przeciwnikami, wyhikła na pierwszym posiedzeniu rady miejskiej. Obaj byli radni zarzucali sobie złą obronę interesów robotniczych.

Wczoraj znalazł się na wokandzie, w czwartym już terminie, proces z oskarżenia p. Golińskiego.

Rozprawa została znów odroczone. Tym razem na skutek choroby oskarżonego, który nadesłał do sądu świadectwo lekarskie. (i)

Zjazd starostów woj. łódzkiego po dwudniowych obradach, zakończył się wczoraj wieczorem. — Przeskutowano zagadnienia budżetowe, inwestycyjne i samorządowe

W dniu 14 b. m., jako w drugim dniu zjazdu starostów województwa łódzkiego, któremu przewodniczył p. wojewoda Al. Hauke-Nowak — władze wojewódzkie reprezentowane były przez zastępcę dowódcy O. K. p. płk. dypl. Bolesławicza Mariana, oraz władze skarbowe w zastępstwie dyr. Izby Skarbowej p. dr. Rządkiwicza, przez naczelnika Sanockiego. Ponad to przybył z Warszawy na zjazd z Głównego Urzędu Statystycznego p. naczelnik Brzeziński.

Obszerny program zjazdu obejmował między innymi sprawozdania pp.

Dnia 14 b. m. zmarł

B. P.

HERMAN LIPSKI

przeżywszy lat 47. ELEKTROTECHNIK (zam. przy ul. Zgierskiej 5).

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w niedzielę dnia 16 stycznia o godz. 12 ze szpitala im. Poznańskich, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim żalu

RODZINA.

Podrzucił burmistrzowi dziecko

Augustyniak został skazany na 6 mies. więzienia

Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj niezwykle sprawę. Jako główny oskarżony odpowiadał Bronisław Augustyniak, już kilkakrotnie karany za kradzieże, oraz Antoni Koplewski i Józef Walczak, wszyscy mieszkańcy Rudy Pabianickiej.

W dniu 21 kwietnia do burmistrza Rudy Pabianickiej przybył z dzieckiem na ręku Augustyniak, prosząc o pracę. Gdy spotkał się z odmową — dziecko podrzucił.

Przeciwko Augustyniakowi wyto-

czono dochodzenie i wówczas wyszło na jaw, że Augustyniak nie był ojcem dziecka, lecz, że wziął je na własność od niejakiej Kazimierzy Böhm i że zapłacił do niego taką mitę, iż nie zawahał się, przy pomocy dwóch dalszych oskarżonych zapisać je w parafii kościelnej jako swoje. Koplewski i Walczak figurowali przy tym zapisie jako świadkowie.

Augustyniak został skazany na 6 miesięcy więzienia, dwaj pozostali — po 2 miesiące. (i)

Przy omawianiu spraw samorządowych, które obejmowały zagadnienia budżetowe, podatkowe, inwestycyjne i spółdzielczości rolniczej omówiono szereg planów robót inwestycyjnych samorządów z uwzględnieniem potrzeb gospodarczych i etnograficznych i możliwości finansowych powiatów, przy czym p. wojewoda położył szczególny nacisk na zagadnienie jak największego zatrudnienia bezrobotnych przy robotach związanych z wykonywaniem planów inwestycyjnych samorządowych.

W zagadnieniach budowlano - komunikacyjnych poruszono szczegółowo sprawy budowy mostów, ulepszenia nawierzchni dróg istniejących i budowy dróg nowych gminnych o trwałej nawierzchni, oraz sprawy pojazdów mechanicznych i komunikacji autobusowej.

Również szerzej poruszono sprawy organizacji samorządowej służby zdrowia i szpitalnictwa, nadzoru nad opieką społeczną oraz sprawy ogólne administracji rządowej.

Podczas południowej przerwy p. wojewoda Al. Hauke-Nowak dokonał dekoracji złotymi Krzyżami Zasługi pp. starostów: piotrkowskiego — Ignacego Strzemińskiego, radomszczańskiego — Jana Łabudzkiego, wieluńskiego — Tadeusza Niżankowskiego, konińskiego — Mariana Koczorowskiego, brzezińskiego — Tadeusza Reindla i tureckiego — Wacława Siłkowskiego za zasługi, bądź to na polu pracy państwowej, bądź społecznej.

Zjazd zakończył się w godzinach wieczornych.

Generalna lustracja fabryk

przez inspektorów pracy. — Akcja robotników przemysłu pończosznego. — Postulaty majstrów fabrycznych

Jak się dowiadujemy, w związku z dość licznymi ostatnio zatargami w fabrykach łódzkich na tle nieprzestrzegania orzeczenia komisji rozjemczej — inspektorat pracy przeprowadzi generalną lustrację wszystkich zakładów przemysłowych, zarówno w Łodzi jak i w okręgu łódzkim. Wszystkie sprawy o nie stosowanie się do orzeczenia komisji, kierowane będą do referatu karnego.

Równocześnie przeprowadzona będzie kontrola w przedsiębiorstwach handlowych i sklepach, celem stwierdzenia, czy przestrzegany jest w nich 8-godzinny dzień pracy.

Wczoraj odbyło się zebranie delegatów fabrycznych klasowego związku pończoszników - dzianego. Na zebraniu omawiano sprawę współpracy z pozostałymi organizacjami zawodowymi we wszelkich akcjach zbiorowych. Obrady

były dość burzliwe, ze względu na rozbieżność zdań. Wskutek tego nie powzięto narazie żadnych konkretnych uchwał.

Po zreferowaniu przez przedstawicieli związku przygotowań do akcji o nową umowę zbiorową, delegaci fabryczni zaakceptowali postulaty, wysunięte przez zarząd związku. Postanowiono zwołać na jutro, niedzielę, dwa zebrania kółoniarzy, poświęcone tej sprawie — w sali kina „Resursa” przy ulicy Kilińskiego oraz w lokalu dzielnicy PPS — śródmieście przy ul. POW.

Wczoraj zlikwidowano zatarg w zakładach przemysłowych Desormont, Motte i S-ka przy ul. Wólczańskiej 219, który wynikał wskutek niewyrobienia przez robotników stawek płac przy akordzie.

Na konferencji z przedstawicielami

związków zawodowych firma zgodziła się dokonać podziału pracy oraz wypłacać różnicę stawek dla robotników akordowych.

Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu związku majstrów fabrycznych w Łodzi, na którym rozpatrywano propozycje przemysłu w sprawie umowy zbiorowej. W wyniku dyskusji wypowiedziano się przeciwko wprowadzeniu do umowy ruchomych plac podstawowych. Dziś odbędzie się walne zebranie majstrów, na którym sprawa ta zostanie ostatecznie wyjaśniona.

Jak wiadomo, majstrowie fabryczni otrzymują place, składające się z dwóch części: z ryczałtu stałego i z procentu od produkcji robotników.

Donosiliśmy przed kilku dniami o lokaucie w czterech fabrykach tasłem w Łodzi. Lokaut wynikał na tle wypowiedzenia umowy zbiorowej przez związki zawodowe. Przemysłowcy zażądali wycofania wypowiedzenia i pracy na dotychczasowych warunkach, a robotnicy odmówili, zamknęli swe fabryki na czas nieograniczony.

Ponieważ, mimo długotrwałych pertraktacji zatarg ten nie został zlikwidowany, wczoraj proklamowany został strajk w przemyśle tasemkowym. Zastrejkowali robotnicy w 13 fabrykach.

KINO PALACE PAULA WESSELY

Dziś o g. 12 i 2 2 PORANKI

W swojej najnowszej i najwspanialszej kreacji PROD. WIĘDŃSKIEJ 1938 r.

WIELKI SUKCES SEZONU!

JEJ NAJWIĘKSZY BŁĄD 80 ul.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 15 stycznia 1938 r.

Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Po odejściu Schachta

Informacje gospodarcze z Niemiec brzmią bardzo ciekawie.

Interesujące są np. wywody opublikowane w czasopiśmie gospodarczym przez dr. Schachta na temat pieniądza. Na tle odejścia Schachta z ministertwa gospodarki narodowej wywody te można traktować jako śpiew łabędzi.

Dr. Schacht potępia wszelkie nowinki, w dziedzinie pieniądza i kredytu. Potępia nie tylko wszelkiego rodzaju waluty wskaźnikowe (a więc pomysły à la Irving Fisher), ale także powojenne teorie, które skrytykowały się w znanych zaleceniach Konferencji Genueskiej z r. 1922.

(Przypomnijmy, że Konferencja ta zalecała „oszczędność“ w zużyciu złota, zalecała stworzenie światowych central złota, zalecała wreszcie substytucję złota — jako podkładu emisji — dewizami, a więc praktykę, która stosowana była na większą skalę przed wojną światową przez Austro-Węgry, a która istotnie stała się „modną“ po wielkiej wojnie, stając się urzędowym systemem polityki pieniężnej, m. in. także u nas do czasu ostatniej zmiany statutu Banku Polskiego). Ba, Schacht potępia nie tylko ów t. zw. „gold-exchange standard“ — czyli walutę złotej dewizy, zwaną przez niektórych też „pozłacaną“, ale nawet bimetalizm. Opowiada się za czystą walutą złotą i przepowiada jej odrodzenie w świecie.

Te deklaracje może dziwnie brzmią w ustach gubernatora banku emisyjnego, posiadającego w swym skarbcu w dniu 31 grudnia 1937 roku wszystkiego za 71 milionów marek złota przy obiegu pieniężnym — 5493 milionów!

Ale sprawiedliwość każe nam przyznać, że paradoks jest pozorny. Mimo bowiem pustek w skarbcu Reichsbank'u, Schacht trzymał się jednak wiernie istoty waluty złotej. Uprawiał politykę pieniężno-kredytową, które możemy określić jako „gold standard bez złota“. Aby się o tym przekonać, warto spojrzeć na cyfry obiegu biletowego Reichsbanku, chociażby za rok 1937, a więc rok tak potężnego rozmachu produkcji i obrotów w Niemczech (ponad wskaźniki przedwojenne!); wzrost nie jest wiele większy niż 10 procent.

Gdy okrzyczano Schachta eksperymentatorem, a nawet czarnoksiężnikiem waluty, ośmieliliśmy się tutaj twierdzić, że — przeciwnie — jest klasykiem, realizującym klasyczną naukę pieniężno-kredytową w zupełnie niezwykłych warunkach. Credo odchodzącego Schachta potwierdza to tezę.

Schacht odchodzi. Jego deklaracje „tesknoty“ klasycznej mają tedy wymowę szczególną. Widocznie nabral przekonania, że dalej już nie uda się kontynuować klasyki pieniężnej w warunkach niemieckich rozpedzonego koła produkcji przy samo-obciążeniu towarowym, a obciążeniu kredytowo-kapitałowym. Jeżeli nasze wnioski są trafne — możemy spodziewać się w czasie, gdy może wcale nieodległym, poważnych zmian w gospodarstwie niemieckim.

Dr. A. Z.

Wzrost obrotów zagranicznych Anglii

Opublikowane zostały liczby obrotów zagranicznych Wielkiej Brytanii za cały rok 1937. Przedstawiają one następująco (w tys. funt. — w nawiasie wzrost procentowy w porównaniu z rokiem 1936): obroty ogólne 1.625,826 (+ 20,60/100), import 1.029,065 (+ 21,40/100), eksport 521,594 (+ 18,40/100), reeksport 75,197 (+ 23,70/100). Ogólny obrót był najwyższy od r. 1930. Ujemne saldo bilansu handlowego wyniosło 432,3 mln. funt., było więc o prawie 86 mln. funt. wyższe, niż w roku 1936 i było najwyższym ujemnym saldem, przynajmniej od r. 1926.

Największy wzrost w imporcie wykazała produkcja surowców, których przywieziono za 315,3 mln. funt., czyli o 67,4 mln. funt. więcej, niż w roku 1936. Eksport brytyjskich wyrobów przemysłowych wzrósł bardzo poważnie, gdyż o 64,1 mln. funt. do 404,4 mln. funt.

W oczekiwaniu na sezon letni

Przygotowania kupiectwa prowincjonalnego do nowej kampanii

W handlu towarami bawełnianymi trwa nadal jeszcze cisza i transakcyjność na nowy sezon jest stosunkowo bardzo nie wiele. W każdym razie zainteresowanie sezonem letnim zaczyna się zwiększać, napływają z prowincji zapytania co do nowych kolekcji i cen, wpływają również próbną zamówienia. Jednakże jest jeszcze zbyt wcześnie, by zainteresowanie to przybrało wyraźniejsze kształty i przyobiekło się w formę żywych obrotów. W każdym razie przewidują, iż ożywienie to nastąpi już w końcu miesiąca, zwłaszcza, że — jak słyhać — większych zapasów towarów letnich u kupców prowincjonalnych nie ma.

Handel zagraniczny Polski w roku 1937

wydatnie się powiększył, dając poważne saldo ujemne

Handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej i w. m. Gdańska przedstawiał się w całym roku 1937 według pro wizorycznych obliczeń następująco (w nawiasie dane za r. 1936): przywóz — 3.683.056 ton (3.066.272 ton), wartości 1.254.341 tys. zł. (1.003.435 tys. zł.), wywóz 14.987.682 ton (12.958.154 ton), wartości 1.192.580 tys. zł. (1.026.208

Jako objaw dodatni, pozwalający wyciągnąć optymistyczne wnioski na przyszłość, należy wymienić fakt, iż nie było ostatnio w tej branży liczniejszych niewypłacalności, pomimo, iż sezon zimowy wypadł niepomyślnie i kupiectwo istotnie musiało walczyć z dużymi trudnościami finansowymi. Fakt ten pozwala mniemać, iż kupcy łączą dość duże nadzieje z nadchodzącym sezonem letnim i z tego względu pragnęli za wszelką cenę utrzymać swą zdolność kredytową.

W zakresie cen tkanin bawełnianych poważniejsze zmiany nie nastąpiły. Kształtują się one na ogół na poziomie cen z r. ub. (h.)

60-procentowy wzrost wywozu

przedzyszesankowej pomimo trudności w eksporcie włókienniczym

Według uzyskanych przez nas danych, eksport przedzyszesankowej barwionej i niebarwionej wyniósł w grudniu ub. r. ogółem 151.500 kg. wartości 1.577.000 zł.

W całym roku 1937 członkowie konwencji przedzyszesankowej wyeksportowali przedzyszesankowej ogółem 1.450.000 kg. wartości 15.000.000 zł., wobec 990.000 kg., wartości 9.500.000 zł. w r. 1936. Eksport przedzyszesankowej wzrósł zatem w r. ub. pod względem ilości wywiezionych kg. o 50 proc. pod względem zaś wywiezionej przedzyszesankowej o 60 proc.

Fakt ten jest tym bardziej godny podkreślenia, że, jak wiadomo: eksport włókienniczy natrafiał w roku 1937 na dość duże trudności.

Zaznaczyć należy, że blisko 2/3 wyeksportowanej przedzyszesankowej w roku 1937 poszło do 16 krajów europejskich, 1/3 natomiast do 12 krajów zamorskich.

Z krajów europejskich w pierwszym rzędzie pod względem kolejności wymienić należy państwa następująco: Holandia, Czechosłowacja, Anglia, Szwecja, Austria i inne. Z krajów zamorskich: Kolumbia, Argentyna, Brazylia, Indie brytyjskie, Syria itd.

116 tysięcy bel wełny w zaofiarowaniu

Pierwsza seria tegorocznych aukcyj londyńskich

We wtorek, dnia 18 stycznia została otwarta w Londynie I seria tegorocznych aukcyj wełny kolonialnej.

Jak wynika z opublikowanych przez angielskie koła handlowe danych, ogólna podaż wełny surowej na obecnych aukcjach wyniesie 116.200 bel, w czym wełny pochodzenia australijskiego 76.450 bel, wełny nowozelandzkiej 31.600, wełny południowo-afrykańskiej 1500 bel, wełny południowo-amerykańskiej 5000 bel (prawie wyłącznie pochodzącej z Patagonii), 450 bel wełny z Kenya i 1200 bel wełny angielskiej.

Jak widzimy, podaż wełny australijskiej wyniesie na najbliższych aukcjach przeszło połowę całego katalogu, resztę podaży obejmuje wełna nowozelandzka (blisko 1/3 część) oraz wełna południowo-afrykańska.

Aukcje londyńskie przewidują sprzedzyszesankowej w ciągu dwunastu dni targowych, wobec czego zamknięcie obecnej serii aukcyj nastąpić ma 3 lutego b. r. (u)

to zresztą jedyny sposób ułatwienia zbytu i konkurencji przemysłowi norweskiemu na rynku wewnętrznym, gdyż podwyżka cel ochronnych nie mogłaby wchodzić w grę. Stawki celne bowiem zaфиксоване zostały w przeważającej mierze w ramach traktatu handlowego z Wielką Brytanią i wszelkie zmiany tych stawek celnych w sensie ich podwyższenia musiałyby pociągnąć za sobą poważne perturbacje w stosunkach gospodarczych z Anglią, która jest dziś jednym z głównych partnerów Norwegii na odcinku handlu zagranicznego i najlepszym bodaj kontrahentem.

W pierwszym rzędzie chodziłoby o akcje rządu przeciwko importowi z tych państw, które popierają swój wywóz przy pomocy specjalnych premii. Jest

Płacąc świadczenia na pomoc zimową — zmniejszasz nędzę

Eksport wyrobów włókienniczych z okręgu bielskiego

Według statystyki Zrzeszenia Eksporterów Włókienniczych w Bielsku, eksport wyrobów włókienniczych z okręgu bielskiego wykazał w 1937 r. znaczny postęp w porównaniu z latami poprzednimi.

W okresie sprawozdawczym wywieziono z okręgu bielskiego towarów włókienniczych łącznie na sumę 5.671.730 zł., gdy natomiast w roku 1933 eksport zamknął się kwotą 947.258 zł., w 1934 — 1.443.137 zł., w 1935 r. — 2.545.830 zł., w 1936 r. — 3.247.653 zł.

W r. 1937 największym odbiorcą materiałów wełnianych była Jugosławia, następnie miejsca zajęły Argentyna i Węgry. W eksporcie tkanin bawełnianych na pierwszym miejscu wymienić należy Węgry, następnie Austrię i Włochy.

Sprawa uchylecia upadłości Tow. „Europa“

Sąd Apelacyjny w Warszawie na posiedzeniu gospodarczym rozpatrzył prośbę likwidatora i rzeczników ubezpieczonych Towarzystwa Ubezpieczeń „Europa“ i załatwił przychylnie prośbę o rozpatrzenie sprawy uchylecia upadłości tegoż Towarzystwa na posiedzeniu jawnym. Rozprawa jawna odbędzie się jeszcze z końcem bieżącego miesiąca.

Badanie cen włókienniczych w Turcji

Rząd turecki podjął ostatnio szczegółowe badania cen surowców i artykułów gotowych, produkowanych w Turcji. Za podstawę obliczeń wzięto ostatnio 3 miesiące ub. roku, przy czym badania te mają ustalić, czy na rynku krajowym poziom cen nie jest nadmiernie wysoki w porównaniu z cenami światowymi zarówno surowców, jak i niektórych artykułów gotowych.

W szczególności specjalny nacisk w tych badaniach położony został na ceny surowców włókienniczych (bawełny i wełny) oraz na niektóre tkaniny.

Zbiory bawełny greckiej

Według doniesień oficjalnych, tegoroczne zbiory bawełny w Grecji wynoszą 60.000 ton brutto. Zbiory netto, t. j. zbiory bawełny wyluszczonej i oczyszczonej wyniosą około 20.000 ton. Ponieważ przemysł krajowy konsumuje w ciągu 1938 roku tylko około 15.000 ton bawełny, pozostała nadwyżka w ilości 5.000 ton będzie mogła być całkowicie przeznaczona na wywóz.

Cena lanifalu we Francji niższa niż wełny

Według doniesień grupy finansowej, która przejęła eksploatację lanifalu na Francję, wynika, że z podjęciem produkcji liczyć się można dopiero za parę miesięcy. Najprawdopodobniej prace te podjęte zostaną późną wiosną. W ten sposób pierwsze dostawy francuskiego lanifalu będą się mogły pojawić na rynku dopiero w połowie roku bieżącego. Dotychczasowe badania i próby techniczne określone zostały jako zadawalające.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że koszty produkcji kształtują się znacznie niżej aniżeli przy wełnie surowej. Będzie to miało niewątpliwie duży wpływ na rozwój produkcji lanifalu we Francji, gdyż dotychczas stosunkowo naj-silniej atakowano rentowność produkcji.

Niemieckie apetyty na brazylijską bawełnę

Na terenie Brazylii bawi ostatnio specjalna niemiecka misja handlowa, która przeprowadza szczegółowe badania rynku bawełnianego. Badania te dotyczą zarówno produkcji bawełny, warunków uprawy i kredytów, jak też organizacji handlu bawełną w jednym z głównych jego centrów, t. j. w Sao Paulo.

Po zwiedzeniu terenów uprawnych w Sao Paulo misja niemiecka udała się na teren północno-zachodni stanów bawełnianych Brazylii. Głównym zadaniem misji niemieckiej jest pogłębienie współpracy gospodarczej na odcinku handlu bawełnianego pomiędzy Niemcami i Brazylią.

